Nr 100. Kraków, Środa 1 Maja 1901. Rok XX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węg., z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	40 „	20 „	10 „	3 „ 50 „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9. do nabycia po 12 h.

Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie, — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10. Telefon Redakcyi Nr 41, Administracyi 401.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek, — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje wyłącznie do tego upoważniony p. **Jan Stryoharski**, Kraków, Jagiellońska 7, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h, za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 30 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 1 kor. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Chleba!

Wiedeń, 30 kwietnia.

Wśród okrzyków: „chleba nam dajcie!“ rzucił się wczoraj we Lwowie kilkutysięczny tłum robotników bez zajęcia na domy i sklepy, wybijał lustrzane szyby, siał popłoch i zniszczenie. Był to żywiołowy, nie liczący się z celowością i etyką, wybuch rozdrażnienia wielkich mas robotniczych, pozbawionych pracy i sposobu wyżywienia siebie i rodzin. Zwracano się przedtem do przedstawicieli władz; kazano czekać głodnym na pracę. Łatwiej w tym wypadku rozkazywać, niż rozkazu usłuchać. Głód, ten zły doradca, popchnął wzburzone tłumy do rzucenia się na obcą własność, do wywołania dzieła zniszczenia. Czyn niczem nie usprawiedliwiony, chybiający celu, a będący jedynie odruchowem następstwem wzburzenia głodnego tłumu.

To jednak tłomaczy dopiero psychologię tłumu, ale nie rozwiązuje kwestyi, która wzburzenie wywołała. A nie jest to niestety kwestya, chwilowemi wywołana komplikacyami, — ona zapuściła korzenie w głąb ekonomicznych i socyalnych stosunków kraju i z nich czerpie zatrute soki.

Galicya nie jest w stanie wyżywić swojej ludności: oto fakt nagością swoją okropny. Ten kraj, który chleb wywozi poza swoje granice, nie ma go dla swoich własnych synów. Rolnictwo daje zarobek o wiele gorszy, niż za granicą, bo prowadzone jest nieudolnie, wedle starego szablonu, za mało produkcyjnie; rzemiosła upadają skutkiem rozwoju przemysłu fabrycznego w sąsiednich krajach, zalewających Galicyę swojemi wyrobami; przemysłu zaś fabrycznego prawie u nas niema. Jedynym, większym przemysłem fabrycznym, jaki ostatniemi czasy rozwinął się po miastach, był przemysł budowlany. Nagły zastój na tem polu, wywołany krachami finansowemi, i osławioną ustawą należytościową, podciął egzystencyę przemysłu budowlanego po większych miastach i pozbawił doraźnego zarobku tysiące robotników. Stąd przesilenie robotnicze, wynikające z ogólnej niemocy ekonomicznej, przybrało ostry, wprost zapalny charakter po większych miastach, gdzie na wiosnę gromadzą się robotnicy ze wsi i miast prowincyonalnych.

Stan rzeczy zatem przybrał rozmiary groźne, co znowu nie jest zjawiskiem jakiemś nagłem, niespodzianem, wyjątkowem lub epizodycznem, lecz jest następstwem przesilenia, ciągnącego się od lat dziesiątków. Pozbawionym sposobu zarobkowania i chleba jest nietylko robotnik miejski; wśród gorszych od niego warunków żyje robotnik wiejski, rolniczy. Lecz gdy ostatni z nich rozrzuceni są w mniejszych grupach po całym kraju, bieda ich i nędza nie objawia się w sposób zbiorowy, nie przybiera form wybuchu masowego, — podczas gdy robotnicy, zbierający się w centrach wielkomiejskich, tworzą już niejako jednę masę, złączoną wspólną dolą i niedolą. Stąd i większa zapalność masy i większa siła wybuchu.

Ale to wszystko tłomaczy objaw chwili, nie podając środków zaradczych. Tych środków też nie tak łatwo znaleść. Kraj zaniedbany, po macoszemu traktowany przez rząd, pozbawiony przedstawicielstwa, któreby rząd do spełnienia jego obowiązków wobec kraju zmusiło, — nie prędko i nie łatwo dźwignie się z upadku. Na razie upatruje się źródło zarobku dla mas robotniczych w nowych inwestycyach kolejowych i kanałowych. Będzie to jednak pomoc doraźna tylko i na pewną kategoryę robotników obliczona, pomijając już kwestyę terminu, bardzo niepewnego, w którym nowe źródło pracy otworzyć się może.

Jedynem lekarstwem na chorobę socyalną i ekonomiczną jest usunięcie jej źródła, jest obudzenie drzemiących w kraju sił produkcyi własnej. Dopóki w tym kierunku nie objawi się akcya wydatniejsza, okrzyki: „chleba i pracy“, rozbrzmiewać będą złowrogo raz w tej, raz w innej stronie kraju. Budzić one powinny ze snu i letargu tych przedewszystkiem, co kraj do ruiny doprowadzili, co, dobiwszy się do zaszczytów i godności, nie spełnili związanych z niemi obowiązków.

Z Francyi.

(Rozmowa korespondenta „Neue Freie Presse“ z Blochem. — P. Bloch o podróży Delcassé'go do Petersburga. — Trzy sprawy, które tę podróż spowodowały. — Mowa dep. Méline'a).

Znany rosyjski radca stanu p. Bloch, jadąc z południowej Francyi do Warszawy, zatrzymał się na kilka dni w Berlinie, gdzie go odwiedził korespondent tamtejszy „Neue Freie Presse“. Rozmowa toczyła się około podróży Delcassé'go do Petersburga, — a wspomniany dziennik wiedeński umieścił ów „interview“ na naczelnem miejscu ostatniego numeru. Otóż p. Bloch zagaił rozmowę twierdzeniem, że trzy ważne sprawy spowodowały podróż francuskiego ministra spraw zagranicznych do Petersburga, a mianowicie: dalszy udział Włoch w trójprzymierzu, reforma armii francuskiej i sprawa chińska.

„Obecny gabinet francuski — mówił pan Bloch — zajmuje bardzo sympatyczne stanowisko pokojowej i pojednawczej polityki wobec Niemiec. Także usposobienie szerokich warstw publiczności jest dla Niemiec nadzwyczajnie pokojowe. Na placu „du Peuple“ w La Villette, pośród mnóstwa francuskich widowisk produkuje się niemiecki cyrk, którego personal liczy przeszło 450 głów. Przedstawienia jego ściągają olbrzymią masę widzów, którzy zachowują się całkiem spokojnie, chociaż nad cyrkiem powiewa chorągiew niemiecka. Prefekt policyi paryskiej, Lépine, powiedział mi przed kilku dniami, że z powodu tych przedstawień cyrkowych obawiał się przykrych demonstracyj, skutkiem czego wysłał silny oddział policyi dla zapobieżenia wybrykom. Chociaż atoli właściciele cyrków podburzali francuską publiczność przeciwko niemieckiemu konkurentowi, nie powstały najdrobniejsze nawet wykroczenia. Oto objaw panującego we Francyi usposobienia wobec Niemiec“.

P. Bloch sądzi, że przypisywanie podróży Delcassé'go celów, zwróconych przeciwko Niemcom, nie ma żadnej podstawy. Główną wagę tej podróży stanowi sprawa skrócenia służby wojskowej w armii francuskiej. Wojna w Transwaalu okazała, że broń nowożytna pozwala niewyćwiczonym wojskowo oddziałom walczyć nawet z przemożną siłą, a doświadczenie to wywoła wielki przewrót w armiach europejskich, pozwalając na skrócenie czynnej służby wojskowej.

Doświadczenie to wpłynie także na zagraniczną politykę Włoch. — Już na konferencyi w Haadze włoski delegat wojskowy stwierdził, że Włochy nie podołają nadchodzącym zbrojeniom. To oświadczenie delegata włoskiego zostało na jego życzenie z protokółu usunięte, skutkiem czego nie doszło do publicznej wiadomości. Włochy, zdaniem Blocha, nie zniosą finansowych ciężarów, które na nie nakłada trójprzymierze.

„W żadnym razie — mówił Bloch — nie należy sądzić, że Włochy znowu się związą przez przystąpienie do dwójprzymierza; przez politykę wolnej ręki, pomiędzy oboma przymierzami kontynentalnemi, grać będą one rolę wybitniejszą, niż rola, którą mają, należąc do trójprzymierza. Doświadczenia z wojny transwaalskiej dają Włochom pewność, że w ewentualnej europejskiej wojnie przyszłości nie będzie już chodziło o liczebną przewagę, i że słowa Caprivi'ego o „szale liczb“ zostały przez praktykę potwierdzone. Młody król stanowczo pójdzie za tradycyą swojego ojca, wiem także, iż Baccelli'ego, który w listopadzie roku przeszłego wyraził się sympatycznie o trójprzymierzu, chciał zamianować prezydentem ministrów. Nie mógł atoli iść przeciwko panującemu w sferach politycznych prądowi i powierzył Zanardelli'emu misyę utworzenia gabinetu. Wycieczka floty do Tulonu również nie była skutkiem życzeń królewskich, lecz objawem panującego we Włoszech zdania, że trójprzymierze nakłada na kraj ciężary, których on już nie zniesie“.

Co się tyczy kwestyi chińskiej, to rząd francuski, zdaniem Blocha, przyszedł do przekonania, że w Europie panuje nieuzasadniona mania chińska“. Pierwszorzędny bank „Crédit Lyonnais“ wysłał przed kilku laty do Chin grono fachowców, którzy po długich i kosztownych badaniach, zebrali nieoceniony w tej sprawie materyał. P. Bloch otrzymał od „Instytutu francuskiego“ pozwolenie na przeglądnięcie tego materyału i oświadczył korespondentowi wiedeńskiego dziennika, że sąd badaczy francuskich pod względem handlowym wypadł ujemnie. Stanowisko rządu francuskiego wobec kwestyi chińskiej opiera się na tym sądzie. Dla Rosyi sprawa chińska nie posiada również takiego znaczenia, ażeby mocarstwo to nie miało się zgodzić na sąd rozjemczy.

„Sądzę — zakończył p. Bloch — że podróż Delcassé'go może i w tym kierunku przyniesie zgodę obu sprzymierzonych mocarstw, a taka zgoda byłaby w interesie pokoju światowego“.

Tymczasem Delcassé wyjechał już z Petersburga, a „Journal de St. Pétersbourg“ wystawił mu świadectwo, że się w stolicy Rosyi dobrze zachowywał. Wspomniany organ rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych stwierdza, że w „Petersburgu oceniono w całej pełni roztropność i zmysł polityczny męża stanu, który zrozumiał ważność przymierza pomiędzy Rosyą i Francyą i przyczynił się do utrzymania pokoju.

Takie głosy odezwały się o zewnętrznej polityce Francyi, której politykę wewnętrzną roztrząsał dep. Méline w mowie, wygłoszonej na zgromadzeniu postępowych republikanów w Remiremont. Mowca zarzucił obecnemu rządowi, że dla utrzymania przychylnej mu większości wniósł projekt ustawy o kongregacyach, a zarazem uczynił gabinet odpowiedzialnym za wybuch strejków. Obecnie toczy się, zdaniem Méline'a, walka pomiędzy republiką liberalną a jakobińską i Francya wkrótce będzie musiała pomiędzy niemi wybierać. Liberali uznają, że pierwszem ich zadaniem jest polepszenie doli robotników, ale chcą zagadnienia społeczne rozwiązać na podstawie organizacyi wzajemnych usług. Méline wezwał na końcu swojej mowy wszystkie stronnictwa „do zgody, która jedynie może zapewnić powodzenie polityce zagranicznej Francyi.

Rosya na dalekim Wschodzie.

Wypadki ubiegłego półrocza w Chinach, mieszczące w sobie zarodki wyników, które nawet w przybliżeniu obliczyć się nie dają, zwróciły powszechną uwagę na stanowisko Rosyi, jakie na dalekim Wschodzie zajęła. W tej sprawie przynosi ostatni numer „Berliner Tageblattu“ ciekawe szczegóły w artykule p. t. „Russlands Machtstellung in Ostasien“. W artykule wzmiankowanym były kapitan pruski, W. Stavenhagen, wyraża swe zapatrywania w ten sposób:

Rosya zdobyła dla siebie przewagę nad brzegami oceanu Spokojnego przez układ, zawarty z Chinami 27 marca 1898 roku. W myśl tego układu Rosya otrzymała w dzierżawę na lat 25 niezamarzający Port Arthur i piękną zatokę Talienwan wraz z całym półwyspem Liaotung. Równocześnie zaś rząd chiński zgodził się na to, aby główna gałęź kolei syberyjskiej przeszła od kraju Zabajkalskiego przez środkową Mandżuryę i aby od tej głównej linii Rosya zbudowała poboczne linie do Port Arthur i Talienwanu. Te linie kolejowe postawiły tak Chiny, jak Koreę w większą, niż dotąd, zależność od Rosyi a tem samem wykluczyły wpływ Japonii. Nie koniec na tem, bo Rosya stworzyła sobie teraz znakomitą podstawą operacyjną dla swej floty na dalekim Wschodzie — a przez linie kolejowe umożliwiła każdej chwili przerzucenie znaczniejszych sił lądowych na którykolwiek punkt terytoryum Chin północnych. Cel, który wytknął Piotr W. polityce rosyjskiej, a mianowicie systematyczne zdobywanie Azyi, w ten sposób coraz bliższym jest urzeczywistnienia.

Jedyne tylko państwo może, a nawet musi stanąć w poprzek planów rosyjskich względem Chin, a jest niem Japonia, której niezawodnie będzie sekundować Anglia. Japończycy wyrobili sobie rodzaj doktryny Monroe'ego w stosunku do Azyi wschodniej, i dlatego nie dopuszczą nikogo, aby rządził się tam samowładnie, jak to czyni Rosya. Zdaniem kapitana Stavenhagena, nieuniknionem jest starcie się między Rosyą a Japonią.

Rząd rosyjski przewidnje to oczywiście i wzmacnia swe siły wojskowe lądowe i morskie na dalekim Wschodzie w sposób odpowiedni. Stan tych sił przedstawia się następująco:

Pierwszy syberyjski korpus armii. Główna kwatera Nikolsk Ussuryjski: dowodzący generał lejtnant Lieniewicz. W skład korpusu wchodzą: 1, 2 i 4 wschodnio-syberyjska brygada strzelców, brygada kozaków Ussuryjskich, 1 wschodnio-syberyjska brygada artyleryjska (4 baterye polowe, 2 górskie i 2 moździerzowe i 1 zabajkalska kozacka baterya artyleryi, 1 wschodnio-syberyjski batalion saperów i oprócz tego oddziały artyleryi fortecznej — w Nowokiewsku — oraz oddziały pociągów i zakładów technicznych.

Drugi syberyjski korpus. Główna kwatera Chabarowsk. Dowodzący generał-lejtnant bar. Kaulbars. W skład korpusu wchodzą: 5 i 6 brygada wschodnio-syberyjska strzelców, Nerczyński pułk kozaków, Ajguński pułk kozaków, Amurski pułk kozaków, 2 wschodnio-syberyjska brygada artyleryi (4 baterye) 2 samodzielne baterye Zabajkalskie, 2 kozackie baterye Zabajkalskie, 2 wschodnio-syberyjski batalion saperów i Ussuryjski batalion kolejowy.

Oprócz tego w Strietieńsku i innych miastach wschodnio-syberyjskich stoją kadry 4 batalionów rezerwowych, a we Władywostoku, Nikołajewie i Nowokiewie — 3 bataliony artyleryi fortecznej, 6 batalionów piechoty fortecznej oraz oddział aeronautyczny.

Wojska, znajdujące się w prowincyi Kwantungu (Mandżurya), podlegają głównodowodzącemu siłami morskiemi i lądowemi wiceadmirał. Aleksiejewowi, a w skład ich wchodzą: trzecia wschodnio-syberyjska brygada strzelców, Wierchiendinski pułk kozaków, 3 baterye wschodnio-syberyjskie, część pułku kolejowego Ussuryjskiego, kompania saperów, pułk piechoty fortecznej w Port-Arthur i 2 bataliony artyleryi fortecznej tamże.

Eskadra Oceanu Spokojnego, pod dowództwem wiceadmirała Skrydłowa, składa się z 34 statków, liczących razem 14.547 ton pojemności, o sile 39·831 parowych, z 123 działami wielkiego kalibru i 34 przyrządów do puszczania torpedowców. Eskadra ta wzmocniona będzie wkrótce znaczną częścią eskadry morza Bałtyckiego.

Regulacya rzek karpackich.

W generalnym projekcie z r. 1886 obliczyło namiestnictwo koszta regulacyi 14 rzek karpackich, łącznej długości 1.452.98 kilometrów, na 16,853.000 złr., tak, iż przeciętny koszt regulacyi 1 kilometra preliminowany był okrągło na 11.600 złr. (23.200 koron).

Przy rewizyi projektów regulacyi Soły i Łomnicy podwyższyło jednak ministerstwo spraw wewnętrznych stosownie do potrzeby, oraz podrożenia cen materyałów i robocizny koszta tych regulacyj, tak iż przeciętny koszt regulacyi 1 kilometra Soły wynosi 45.200 koron, 1 km. Łomnicy zaś 42.880 koron.

Przyjmując za podstawę koszt przeciętny regulacyi Soły dla rzek karpackich w dorzeczu Wisły, a koszt Łomnicy dla dorzecza Dniestru i Prutu, otrzyma się następującą sumę kosztów regulacyi dziewięciu rzek karpackich, która wedle uchwalonego przez Sejm w r. 1894 programu miała być do roku bieżącego rozpoczętą, a której bezzwłocznego podjęcia domaga się Wydział krajowy w swoim memoryale:

a) dorzecze Wisły:

1. Skawa na długości 74 km. po 45.200 kor. 3,344.800 kor.

2. Raba na długości 86·72 km. po 45.200 kor. 3,919.744 kor.

3. Wisłok na długości 166 km. po 45.200 kor. 7,503.200 kor.

b) dorzecze Dniestru:

4. Stryj na długości 87 km. po 42.880 kor. 3,730.560 kor.

5. Świca na długości 107 km. po 42.880 kor. 4,588.160 kor.

6. i 7. obie Bystrzyce (sołotwińska i nadwórniańska) na długości 137·6 km. po 42.880 kor. 5,900.288 kor.

c) dorzecze Prutu:

8. Prut (od Dory do granicy bukowińskiej) na długości 96 km. po 42.880 kor. 4,116.480 kor.

9. Czeremosz (od Uścieryk do ujścia) na długości 74 km. (z tego odpada brzeg bukowiński) po 21.440 kor. 1,586.560 kor.

Razem na długości 791·32 km. 34,689.792 kor., czyli okrągło 34,700.000 kor.

Jeżeliby przy regulacyi tych rzek, podobnie jak przy Sole i Łomnicy, przyjęto dotacyę 200.000 kor., jakaby corocznie miała być przebudowaną, wynosiłby okres budowy przy regulacyi Czeremosza lat 8, obu Bystrzyc 15, Skawy 17, Stryja 19, Raby 20, Prutu 21, Świcy 23, a Wisłoka 37.

Ponieważ zasiłki kraju i państwa na regulacyę Czeremosza przestałyby płynąć po latach 8, wypadałoby je obrócić na regulacyę Wisłoka, wskutek czego regulacya tej ostatniej rzeki zamiast w 37 mogłaby być w latach 23 ukończoną.

W ten sposób wynosiłby 40 prc. datek kraju na regulacyę wymienionych 9 rzek karpackich) w pierwszych 15 latach (9 względnie 8 rzek: po 720.000 kor., w następnych 2 latach 560.000 kor., w dalszych 2 latach 480.000 kor., w dalszym 1 roku 400.000 kor., w dalszym 1 roku 320.000 kor., w ostatnich 2 latach 240.000 kor.

Z gmin i powiatów.

Prezes Rady powiatowej w Gorlicach, dr Kazimierz Szczaniecki ogłosił sprawozdanie z działalności tej Rady w latach 1897 do 1900. Rozpoczyna się to sprawozdanie wstępem, wyłuszczającym, jak należy pojmować zakres działania i zadanie Rad powiatowych wogóle. — Działalność tych instytucyj obejmować powinna całą ekonomiczną i porządkową pracę w powiecie; z tego wychodząc założenia wykazuje sprawozdanie, jak z zadania swego wywiązała się Rada powiatowa w Gorlicach w czteroleciu 1897 do 1900.

Otóż zbudowano w tym czasie szereg nowych dróg; między niemi wykończono dwie pierwszorzędne, już dawniej rozpoczęte, zaś dwie drogi nowe pierwszorzędne rozpoczęto. — Drogi dawniej istniejące zdołano, mimo elementarnych klęsk, które nawiedziły powiat, a mianowicie mimo powodzi, które część dróg zrazu omal doszczętnie zniszczyły, utrzymać wśród kosztownych poprawek w dobrym stanie. Ponieważ w powiecie na tysiące liczy się liczba potrzebnych przepustów, które dotąd z nietrwałego robione drzewnego materyału powodowały rok rocznie nieszczęśliwe wypadki, założyła

---

BAJORAS.

Żerowisko litewskie.

Powieść współczesna.

Część druga.

13 (Ciąg dalszy).

Wreszcie Ponar próbował zajść go z innej strony.

— Czyż potrzebuję ci przypominać, kochany proboszczu, że twoje stanowisko kapłańskie nakazuje ci przedewszystkiem rzucać ziarna miłości i spokoju, niżli zagrzewać do walki, dość zresztą małe korzyści obiecującej.

— Mylisz się pan, mylicie się wy wszyscy, dobrzy i szlachetni, lecz gołębiego serca i woli całkiem złamanej — wybuchnął proboszcz. Tak, mylicie się ciągle i tem samem już uprawniacie niejako bezczynność i gnuśność duchowieństwa w sprawie własnego narodu. Nie przeczę bynajmniej, że moja suknia kapłańska rozkazuje mi drogi pokoju i pracy czysto duchowej, lecz ona wkłada także i przedewszystkiem obowiązek czuwania nad moralnością i uszlachetnieniem moich współbraci. To zaś jest wprost niemożliwe w tej masce jagnięcej uległości, jaką nam zalecacie. Niema dwóch dróg. Albo wraz z uległością musimy upaść, jako Polacy lub Litwini, wobec niecnych zasadzek moskiewskich, albo też wszyscy razem i bez żadnego wyjątku toczyć walkę bez ustanku i granice tej walki stale rozszerzać, jeśli chcemy być ludźmi, być chrześcijanami, być Polakami.

— Czy jednak nie szkoda tych sił przedwcześnie marnowanych, których już, niestety, niejednokrotnie i bez skutku dobrego nadszarpaliśmy.

— Głupstwo! to teorya fałszywa. Sięgnijcie do praw natury, a one was przekonają, że siły wszelkie wzmacniają się przez życie i ruch z niem związany, a kisną i marnieją wśród bezczynności. Wśród zwierząt i wszelkich istot żyjących, jedne żyją krócej, inne zaś dłużej, a rodzaje ich nie giną z przyczyny śmierci przygodnej, choćby masowej, lecz z przyczyny złych i nieodpowiednich warunków dla życia. To samo ma miejsce wśród roślin; czyż tedy wśród ludzi nie dzieje się taksamo? Niech cierpi każdy z nas w tej walce o prawa, o istotę bytu uczciwego i szlachetnego, niech nawet zginie nie jeden — to sprawę nasza jeno naprzód posunie, w spokoju zaś i naczekiwaniu damy sobie wydrzeć ziemię, powietrze i wszystko, dobrowolnie skażemy siebie na wymarcie w otoczeniu wrogich dla nas warunków.

— Lecz nie zapominaj proboszczu, że my tej walki nie odrzucamy, lecz chcemy mieć w cichości i ostrożności prowadzoną. Na cóż się zdadzą ofiary tam, gdzie się bez nich obyć można kosztem innych środków dobrze zastosowanych.

— I ta piosnka stara! Chcesz mi pan przypomnieć, że można robić i coś się robi podobno drogą zapychania gardeł żarłocznym Moskalom lub też uśpienia ich czujności. Znam drogi i środki takie i odrzucam je bez wahania. Nie zapominajmy bowiem, że stosując je równie dobrze demoralizujemy siebie i nieznacznie zatracamy w sobie poczucie godności i prawości społecznej. Stokroć wolę rany i krew ofiar nielicznych, wolę rabunek połączony z gwałtem publicznym, niźli tę stałą truciznę stosowaną dobrowolnie.

Skończył ksiądz Zaranek i z okiem płomieniejącem a ramionami wzniesionemi, przystanął na chwilę przed zamyślonym Ponarem. Ów zaś milczał, przejęty czcią mimowolną i podziwem.

Lecz nie zaprzestał sporu.

— Wróćmy jednak, księże proboszczu, do wypadków najbliższych. Otóż ja sądzę, że skoro Jerzy odzyskał stratę, a Brażysów szczęśliwie ominęła grabież w Pasiece, należy podwoić czujność i pracą a staraniem zabezpieczyć się przed czemś podobnem.

W tej chwili wszedł do pokoju stroskany i wyraźnie wymęczony organista, Paweł Brażys i, przywitawszy Ponara, usiadł na uboczu, snadź upoważniony przez gospodarza do pewnej poufałości w stosunku.

Proboszcz szybkim ruchem przebiegł pokój kilkakrotnie; wreszcie stanął przed organistą i oparł rękę na jego ramieniu, mówiąc już dość spokojnie:

— Powiedzże, mój Pawle, coś widział nocy dzisiejszej i poprzednich, a wtedy może pan Ponar zgodzi się z nami, że trzeba wystąpić śmiało i odrazu zdemaskować całą tę szajkę łotrów i rozbójników.

Paweł Brażys na to odrzekł głosem równym, lecz ziejącym twardą, nieugiętą zaciętością:

— Już od tygodnia pilnujemy co noc Chłystowicza z obawy, żeby nie spalił kościoła lub budynków na plebanii. Widzieliśmy nocne wizyty u niego Czujki, Hładkiego i Fajwla, więc byliśmy pewni jakiejś sprawy łotrowskiej, lecz nie mogliśmy zgadnąć, z której strony uderzą. — Toćże Chłystowicz, który dziś i wczoraj udawał chorego i leży w łóżku, ruszył w nocy na wyprawę i powrócił dopiero nad ranem; a Fajwla jakieś draby przywiozły cichaczem od strony Pasieki i na rękach wnieśli do karczmy od tyłu.

— Czyż fakty te nic panu dziedzicowi nie mówią? — wtrącił się proboszcz, zwracając się do Ponara.

— Owszem, dają mi pełny obraz całego spisku uknutego, lecz już tosamo, że trzeba wystąpić przeciw tylu łotrom, z których każdy ma pomocników, nakazuje rozwagę i oględność.

— Więc może puścić im to wszystko bezkarnie — wybuchnął gospodarz, a organista zagryzł pięść własną prawie do krwi.

— Może to i lepiej, niż się narazić na zemstę nieobliczoną a to tem bardziej, że z tysiąca spraw podobnych zaledwie mały procent kończy się lekką naganą tylko lub karą pozorną.

— Mamy pięści własne — mruknął organista.

Ponar dłonie załamał, czując się bezsilnym.

Turkot bryczki odwrócił uwagę wszystkich od drażliwej rozmowy. Weszki Henryk i Jerzy.

(C. d. n.)

Rada powiatowa w Gorlicach fabrykę rur i przepustów betonowych we własnym zarządzie.

Aby przyjść w pomoc Radom gminnym, otworzono kursa dla pisarzy gminnych, mających zająć miejsce dawnych do swego zawodu na wsi nie przygotowanych.

Osobne fundusze dla ubogich gmin umieszczono przy Wydziale powiatowym, celem udzielania w porozumieniu z zarządami gminnemi i proboszczami z funduszów tych wsparcia i zapomóg nędzarzom bez zarobku i utrzymania. Koroną wszelako działalności Rady gorlickiej stanowiło wybudowanie i urządzenie szpitala. Brak podobnego zakładu w powiecie gorlickim dotkliwie się dawał uczuwać, zwłaszcza że jest to powiat przemysłowy i górniczy, obfitujący w robotników, którzy w fabrykach i kopalniach narażeni bywają na zranienie i inne obrażenia fizyczne, a w razie nieszczęśliwego wypadku pozbawieni byli dotąd zgoła doraźnej, bliskiej pomocy. Dzięki fundacyi ś. p. Henryka Klimontowicza, wychodźcy z Królestwa Polskiego z roku 1863, tudzież innym ofiarom prywatnym, dzięki wreszcie dobremu zagospodarowaniu się samej Rady, które pozwoliło jej nadwyżkami swoich dochodów przyjść wydatnie w pomoc przedsięwzięciu, — wzniesiono szpital, który wraz z pobocznemi budynkami urządzony został według wszelkich najnowszych wymagań sztuki leczniczej, a może pomieścić do 100 łóżek. Są w tym gmachu dębowe posadzki, wyborne łazienki z natryskami, wodociągi i t. p. Na razie wstawiono tam łóżek 40, ale już w ciągu bieżącego roku mają gminy ufundować nowych łóżek 20. Dobroczynna działalność szpitala już teraz oddaje powiatowi niepospolite przysługi, użyczając bezpłatnej opieki ubogiej ludności w chorobie lub na wypadek skaleczenia.

Ale budowa szpitala nie wyczerpała zasobów. Znalazły się także środki na wybudowanie własnego domu, mieszczącego zarazem i powiatową Kasę oszczędności, którą również założono, aby lud ochronić przed grasującą od strony węgierskiej granicy lichwą węgierską. Mając bowiem już pomoc w niemocy fizycznej, chciano także mieć pomoc i w niemocy finansowej.

Obraz opisywanej gospodarki uzupełnia kreowanie posady lekarza okręgowego w Gładyszowie, a dalej zamierzone utworzenie biura pracy i uchwalono powołanie egzaminowanego leśnika, celem zapobieżenia niszczeniu lasów gminnych.

Owoce tej czteroletniej działalności wskazują, ile dobrego można dokonać w tak krótkim czasokresie przy dobrych chęciach i powinny przyświecać przykładem ospałym i apatycznym naszym władzom autonomicznym. „Niech każdy zakątek ojczyzny postara się o wypełnianie swego zadania sumiennie i skutecznie, a odbije się to z pewnością na całości i poprowadzi w lepszą przyszłość“ — powtórzymy z drem Kazimierzem Szczaneckim.

†

Ks. arcybiskup Issakowicz.

Powszechny żal, jaki wywołał w całym kraju, a specyalnie we Lwowie, zgon ks. arcybiskupa Issakowicza, jest najlepszym nekrologiem dla zmarłego. We Lwowie podniesiono myśl pogrzebania zwłok jego kosztem kraju, a arcybiskup ks. Hryniewiecki oświadczył, że gdyby się to nie stało, on sam na siebie bierze koszta pogrzebu. Mówi to bardzo wiele, bo przecież wygnaniec na swojej ziemi, jakim jest ks. arcybiskup Hryniewiecki, w dostatki nie opływa.

Ś. p, arcybiskup Issakowicz, jak to już wczoraj podnieśliśmy, był wprost wzorem patryoty polskiego. Szczególniejszą opieką otaczał księży, którzy odcierpieli zesłanie na Sybir, byli prześladowani przez rząd rosyjski i pozbawieni posad duchownych. Księży takich, chociaż nieraz zdarzało się, że gdzieindziej u bardziej „swoich“ nie znaleźli pomocy, on zawsze przytulał i choć to byli księża łacińskiego obrządku, nietylko ich przyjmował do swojej dyecezyi, ale nawet dopuszczał do godności kanoników kapitulnych, jakim jest np. obecnie w kapitule ormiańskiej znany z prawości, wykształcenia i przeszłości patryotycznej ks. kanonik Wojdag.

Właśnie podczas kazania tego księdza w katedrze ormiańskiej nastąpił zgon ks. arcybiskupa. Ks. Wojdag, dowiedziawszy się o tem, ze wzruszenia mówić nie mógł i przerwał kazanie, i zawiadomił tylko zebranych w kościele o żałobnym fakcie...

Choroba ks. arcybiskupa trwała krótko. — Wprawdzie zaraz po wybuchu sprawy ks. Mardyrosiewicza zaniemógł, ale trzymał się jeszcze jako tako. W sobotę nawet apetyt zdawał się wracać, a wieczorem dla rozerwania się ks. arcybiskup zasiadł do ulubionej partyjki wista w towarzystwie ks. arcybiskupa Hryniewieckiego.

Zachorował ciężko w niedzielę, a po obiedzie zrobiło mu się tak niedobrze, że począł się gotować na śmierć. Przywoławszy kapłanów swoich i rodzinę do łoża i wobec przyjaciela swego od serca ks. arcybiskupa Hryniewieckiego, zaczął żegnać i błogosławić wszystkich. Donośnym głosem raz po raz wołał: „Błogosławię Wam“, wyciągał rękę i czynił znak krzyża nad każdym. Jeden po drugim z otaczających wśród płaczu i łkania ucałowywał rękę jego.

Zgon nastąpił, jak wiadomo, w poniedziałek przed południem. Przed złożeniem zwłok na katafalku, zdjęto z twarzy gipsową maskę pośmiertną, jakoteż podobiznę fotograficzną.

Zarząd lwowskiej dyecezyi ormiańsko-katolickiej spoczywa narazie w rękach kapituły, tj. kanonika Dawidowicza i ks. kanonika Teodorowicza. Obaj zaś ci księża kanonicy wybrali wikaryuszem generalnym z poza swego grona ks. Moszora z Kut, który sprawować będzie rządy dyecezyi aż do wyboru nowego arcybiskupa.

Kronika.

Kraków, 30 kwietnia.

Na gimnazyum polskie w Cieszynie i budowę szkoły ludowej im. królowej Jadwigi w Zwardonin odbędzie się festyn dnia 2 czerwca b. r. w parku dra Jordana.

Komitet wydał odezwę o przesłanie przedmiotów, któreby jako fanty loteryjne, w bufecie lub w bazarze zużytkować można. Dla wielu dogodniejsze ofiary i datki w gotówce przyjmie komitet z równą wdzięcznością. Wszelkie datki posyłać można bezpośrednio pod adresem skarbnika komitetu Władysława Poźniaka, mieszkającego w Krakowie, ulica Wielopole l. 15.

Na „Dom Polski“ w Morawskiej Ostrawie na ręce krakowskiego komitetu wpłynęły następujące datki: Pani Piotrowska z Warszawy koron 7·59, p. Mularski z Tyflisu 271·22, p. Popowski z Odesy 126·50, p. Wołowski z Nowo Czerkawska 25·20, p. Warchałowski (z puszki) 32·60, dr Włoszczowski z Kijowa 126·50 z koncertu p. Szapiry 40, Towarzystwo zaliczkowe urzędników pocztowych we Lwowie 50. Razem dotąd wpłynęło 12·025 koron 77 halerzy. — O dalsze datki komitet uprasza.

O. Bujwid, ul. Kolejowa l. 3.

Doroczne uroczyste nabożeństwo, urządzane staraniem Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, odbędzie się jutro, nie o godzinie 9, jak było zapowiedziane, lecz o 8 rano, w kościele św. Floryana na Kleparzu. Na nabożeństwo to zaprasza dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń publiczność i oddziały straży ogniowej miejskiej i ochotniczej, które wraz z rekwizytami pożarnemi co rok w niem uczestniczą.

50 lat. Towarzystwo biblioteki słuchaczów prawa uniwersytetu Jagiellońskiego obchodzi w niedzielę, dnia 5 maja b. r., 50-letni jubileusz swego istnienia. Program obchodu obejmuje: 1) O godzinie 10 rano nabożeństwo dziękczynne w kościele św. Anny; 2) o godzinie 11 uroczyste zebranie w auli uniwersytetu (Collegium Novum), na którem nastąpią złożenie życzeń i przemówienia w porządku później oznaczyć się mającym.

Byli członkowie Towarzystwa, którym z powodu braku adresów nie można było przesłać zaproszeń i wogóle osoby, życzące sobie wziąć udział w uroczystości, raczą zgłosić się po zaproszenia w dniach 2, 3 i 4 maja, między godziną 6—7 wieczorem, w lokalu Towarzystwa (Collegium Novum, I piętro, sala nr 35).

Zygm. Lisowski, prezes. *Wład. Smolarski*, sekretarz.

Z krakowskiego Towarzystwa strzeleckiego. Program tegorocznych uroczystości w Towarzystwie strzeleckiem jest następujący:

I. W dniu 4 maja (sobota), o godzinie 10 przed południem odprawi wotywę kapelan Towarzystwa w kościele parafialnym św. Mikołaja, której asystować będą członkowie Towarzystwa strzeleckiego z królem, otoczonym radą zawiadowczą.

II. W dniu 5 maja b. r. (niedziela): a) Ogólne zebranie o godzinie 10 przed południem, celem dokonania statutem przepisanych wyborów. Gdyby jednak dla braku kompletu nie doszło do skutku, natenczas o godzinie 11 przed południem odbędzie się drugie posiedzenie, bez względu na ilość obecnych członków; b) Po południu o godzinie 4 otwartą zostanie strzelnica; c) Wieczorem odbędzie się wspólna uczta.

Drugi odczyt p. L. Benedyktowicza p. t. „St. Witkiewicz jako krytyk i jego zasady w malarstwie“, odbędzie się w czwartek d. 2 maja w Czytelni dla kobiet (Sławkowska 12). Wstęp dla członków Stowarzyszenia i gości bezpłatny.

W stowarzyszeniu kupców i młodzieży handlowej w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 5 maja wieczór uroczysty, poświęcony uczczeniu konstytucyi 3 maja.

Z Uniwersytetu. Pp. Jan Tadeusz Frączkiewicz, rodem ze Rzuchowy i Leopold Sałaban z Komarna w Galicyi, otrzymali dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich, a zaś p. Weinheber, rodem z Regulic, stopień doktora praw.

Z teatru. Dla inteligentnej części publiczności naszej gotuje się uczta artystyczna. Dyrekcya teatru porozumiała się ze słynną niemiecką trupą p. Gustawa Lidemanna, grającą tylko dramaty Ibsenowskie. Towarzystwo to grało już w Szczecinie, Lipsku, Halli, Erfurcie, Magdeburgu, Brunświku, Hanowerze, Bremie, Lubece, Kolonii, Strassburgu, oraz wielu innych miastach niemieckich, zyskując wszędzie uznanie za doskonały ansambl i oddanie wszystkich subtelności w postaciach Ibsenowskich. Teatr Ibsenowski wystąpi u nas raz jeden dnia 6 maja b. r.

Wyścigi konne w Krakowie. Posiedzenie komitetu Towarzystwa międzynarodowych wyścigów konnych w Krakowie odbędzie się dnia 7 maja b. r. o godzinie 3 po południu. — Tegosamego dnia o godzinie 5 po południu odbędzie się posiedzenie wydziału Galicyjskiego klubu jazdy panów. Oba te posiedzenia odbędą się w kancelaryi wyścigów konnych przy ulicy Wolskiej l. 5.

Popis muzyczny. Wczoraj odbył się wieczorem w sali kasyna powszechnego popis uczniów szkoły fortepianowej p. Flory Grzywińskiej. Już kilkakrotnie pisaliśmy na tem miejscu o szkole p. Grzywińskiej, której metoda i praca wydała już kilku wybitnych pianistów, jak Eisenberg, Ignacy Friedmann i t. d. Dziś znowu przypada nam dać sprawozdanie z rocznego dorobku tej zasłużonej i w pracy swej zamiłowanej nauczycielce. W pierwszej części tego popisu brały udział młodziutkie siły począwszy od 7-letniego Olesia Benneta, aż do kilkunastoletnich uczniów. Na szczególną uwagę zasłużyli Oleś i Arturek Bennetowie oraz Gilberta Fitznerówna, Szafrańska i Lisowska. — W części drugiej popisywali się już uczniowie wyżej zaawansowani. P. Janina Zapalanka Prelud i Scherzo Mendelssohna poprawnie i ze zrozumieniem oddała. P. Emilia Ekierówna bardzo ładnie odegrała śliczny utwór Rubinsteina „Russkaya i Trepak“, wlewając w wykonanie wiele uczucia, okazując przytem doskonałą i wyrobioną technikę. P. Marya Ryczkówna grała wyłącznie utwory naszego nieśmiertelnego Chopina; najlepiej wykonała tegoż „Berceuse“. Wielki postęp od roku zeszłego zauważyliśmy u p. Kranzównej. Tak Beethovena Andante, jak i Leszetyckiego Tarantellę wykonała z wniknięciem w ducha kompozycyi i dobrą techniką. Dobrą technikę posiada i p. Molkner, co wykazał w „Presto“ Mendelssohna. Bohaterką wieczoru była p. Jadwiga Obalińska — dziś najwybitniejsza uczennica p. Grzywińskiej. Oprócz prawdziwego talentu i wysoko rozwiniętej techniki posiada p. Obalińska wiele uczucia i inteligencyi. Tak Beethovena „Sonata appasionata“, jak i „Pieszczotka“ Chopina w układzie Liszta wypadły ku zupełnemu zadowoleniu słuchaczy. Na zakończenie odegrały panny Obalińska i Kranzówna „Waryacye“ na 2 fortepiany Saint-Saënsa na temat Beethovena. Trudny ten utwór wykonano efektownie. Urozmaiciła wieczór śpiewem p. Teresa Żukowska, uczennica p. Anny Belkównej. Jest to sopran koloraturowy o miłym dźwięku. Mimo widocznej tremy zbierała p. Żukowska huczne oklaski za kilka wykonanych pieśni. *M. S.*

Z Koła artystyczno-literackiego. Z powodu odłożenia na nieoznaczony jeszcze bliżej dzień otwarcia nowego gmachu Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, został również odroczonym wzmiankowany już poprzednio raut Koła artystyczno-literackiego w Krakowie na wzniesienie pomnika Juliusza Kossaka.

Omal nie zbrodnia. Dzisiaj rano o godzinie $^1/_2$7 na ulicy Krakowskiej rozegrał się dramat, który omal nie pociągnął za sobą ofiary w życiu ludzkim. Ulicą tą szedł Iwan Kawka, lat 36 liczący, kamieniarz, a za nim trop w trop niejaki Zaczyński, majster krawiecki, zamieszkały w Krakowie. Gdy Kawka ujrzał Zaczyńskiego zszedł na drugi trotoar, chcąc mu zejść z oczu, ten jednak ścigał go z wytrwałością, widocznie pragnąc z Kawką jakieś rachunki załatwić. Nagle Kawka zderzył się na chodniku z swoim znajomym stolarzem i z okrzykiem „on chce mnie bić!“ schował się za niego, gdy jednak Zaczyński przyskoczył do Kawki z podniesioną ręką jak do uderzenia, Kawka wydobył rewolwer z kieszeni i wypalił w głowę napastnika. Lecz chybił, kula przeszła koło skroni gubiąc się gdzieś w murze kamienicy, powstało zbiegowisko, przybyła straż policyjna i ta tak sprawcę zamachu czy też obrony własnej, jak i tego, co był powodem rozpaczliwego tego kroku odprowadziła na policyę, gdzie komisarz Broszkiewicz przeprowadził wstępne śledztwo i spisał tak z Kawką jak z Zaczyńskim protokół.

Sprawa podług zeznań Kawki i licznych świadków ma się przedstawiać tak, że Zaczyński uwiódł żonę Kawki, lecz się jeszcze tem niezadawalniając ścigał wszędzie samego Kawkę, nieraz go już poturbował, a ostatniemi czasy przed całym szeregiem ludzi odgrażał się, że raz się porządnie z Kawką załatwi. Podniecony tem Kawka, w ciągłej obawie przed napadem Zaczyńskiego uzbroił się dziś w rewolwer i właśnie dziś spotkał Zaczyńskiego, który go chciał pobić. Gdy już uciec przed nim nie mógł, wystrzelił doń z rewolweru w obronie własnej.

Zeznania licznych świadków słuchanych w policyi, przedstawiają Kawkę jako człowieka bardzo spokojnego i porządnego, a Zaczyńskiego obwiniają nietylko o zburzenie szczęścia domowego, ale stwierdzają, że pogróżkami swemi doprowadził Kawkę prawie do choroby.

Kawkę odstawiono do sądu karnego, gdzie prokuratorya po wyniku śledztwa wygotuje przeciw niemu akt oskarżenia o usiłowane morderstwo, albo o przekroczenie obrony własnej i noszenie bezprawne broni.

Egzamina dojrzałości ustne w seminaryach nauczycielskich rozpoczną się w bieżącym roku szkolnym w następujących terminach: a) w seminaryach męskich: w Krakowie, dnia 3 czerwca, Krośnie dnia 20 czerwca, we Lwowie, dla uczniów zakładu 17 czerwca, dla eksternistów 15 lipca, w Rzeszowie dnia 24 czerwca, w Samborze dnia 4 czerwca, w Sokalu dnia 17 czerwca, w Stanisławowie dnia 26 czerwca, w Tarnopolu, dla uczniów zakładu dnia 1 czerwca, dla eksternistów dnia 15 lipca, w Tarnowie dnia 1 czerwca; b) w seminaryach żeńskich: 1. w Krakowie dnia 27 czerwca, 2. w Przemyślu dnia 3 lipca, 3. we Lwowie: a) dla uczennic zakładu 17 czerwca; b) dla eksternistek 1 lipca; c) w seminaryum prywatnem z prawem publiczności, utrzymywanem przez p. Zofię Strzałkowską 1 lipca. Egzamina piśmienne odbędą się w każdym zakładzie na dwa tygodnie przed terminem wyznaczonym na rozpoczęcie egzaminów ustnych. Wyjątek stanowi tylko egzamin pisemny eksternistek we Lwowie, który się odbędzie równocześnie z egzaminem uczennic seminaryum nauczycielskiego we Lwowie.

Z kroniki wypadków. Wczoraj, po ostatniem przedstawieniu, o godzinie 12 minut 50 odjechała trupa cyrkowa z Krakowa. Na dworcu kolejowym, przy ulicy Pawiej, przy wprowadzaniu koni cyrkowych do wagonów, wskutek równoczesnego ładowania beczek do innych wozów kolejowych, spłoszyły się konie. Trzech stajennych, którzy dostali się pod kopyta koni, odniosło dość ciężkie skaleczenia, jeden z nich omdlał i dopiero po dłuższem cuceniu go przez wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego zdołano go przywrócić do przytomności. Po opatrzeniu potrzebowanych cyrkowców, pogotowie ratunkowe wróciło na stacyę, a cyrk Victora pojechał dalej w świat po sławę i pieniądze, a szczególniej po to drugie.

Kronika lwowska. Na wystawie kwiatowej rozdano nagrody. Duży złoty medal otrzymali: M. Woliński i F. W. Sttarck (synowie). Podziękowanie za udział w wystawie otrzymała między innemi kraj. szkoła ogrodnicza w Tarnowie.

Towarzystwo chowu drobiu odbyło walne zebranie. Prezesem wybrano ponownie rektora akademii weterynaryi, dra Szpilmana.

Na zebraniu członków Tow. opieki na zwierzętami także prof. Gustawicz z Krakowa wygłosił odczyt p. t. „Ochrona zwierząt i słówko do matek“. Członkami honorowymi Towarzystwa mianowani zostali między innymi: dr Kopf z Krakowa, prof. Gustawicz z Krakowa, Aniela Kolosvary z Krakowa. Prezesem Towarzystwa wybrano ponownie p. Feliksa Pławickiego.

Sluby. We Lwowie w kościele ks. Bernardynów pobłogosławiony został w sobotę ślub panny Zofii Zielonczanki, córki dziennikarza, współpracownika „Gazety Lwowskiej“, z p. Hugonem Peklem, inżynierem.

W Wiedniu w kościele Zmartwychwstańców odbył się ślub panny Alicyi Leventalówny, córki wydawcy „Kuryera Warszawskiego“, z p. Zygmuntem Mińskim, właścicielem dóbr.

Teatr „miłośników sceny“ ze Lwowa odegra „Romantycznych“ Rostanda dnia 4 maja w Krośnie, dnia 5 maja zaś w Tarnowie.

Dwa wiece w sprawie cieszyńskiej urządzono, głównie za inicyatywą i współdziałaniem partyi socyalno-demokratycznej w niedzielę, mianowicie w Tarnopolu i w Przemyślu. — Wiec w Tarnopolu miał do zwyciężenia trudności, stawiane przez władze tamtejsze, które na wszystkie sposoby starały się do niego nie dopuścić, mimo to odbył się przy olbrzymim udziale publiczności. — Na obu wiecach uchwalono rezolucye, potępiające postępowanie Koła polskiego w sprawie cieszyńskiej i domagające się natychmiastowego upaństwowienia polskiego gimnazyum w Cieszynie.

Krajowy kurs pożarnictwa, jak donieśliśmy, odbędzie się w Przemyślu w dniach od 21 lipca do 4 sierpnia b. r. Na kurs, którego celem jest przygotowanie kandydatów na instruktorów ochotniczych straży pożarnych, przyjęci być mogą kandydaci, którzy udowodnią:

a) że ukończyli 24 rok życia; b) że skończyli z dobrym postępem przynajmniej szkołę ludową; c) że są zupełnie zdrowi (potwierdzeniem lekarskiem, w którem ma być uwidocznione, że kandydat nie jest nerwowy, że nie jest nawiedzony wadą sercową, że nie cierpi na zawroty głowy, na padaczkę lub pląsawicę, na drżenie rąk lub nóg, na podanin o przyjęcie na kurs).

Własnoręcznie pisane podania o przyjęcie na kurs wnosić należy do krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych we Lwowie, najpóźniej do dnia 1 lipca b. r. Podania później wniesione nie będą uwzględnione. Kandydaci, którzy są członkami ochotniczych straży pożarnych, wnoszą podania za pośrednictwem komendy straży pożarnej. Podania innych kandydatów muszą być zaopatrzone następnującą klauzulą zwierzchności gminnej (magistratu): Poświadcza się, że N. N. prowadził żywot nieskazitelny“. (Data, podpis naczelnika gminy, względnie burmistrza i pieczęć). Koszta utrzymania, wspólnego mieszkania i przyborów naukowych wynoszą po 40 koron od każdego kandydata, płatnych z góry. Przyjęty na kurs uczestników otrzyma kartę legitymacyjną, upoważniającą do bezpłatnego, wspólnego mieszkania i utrzymania przez czas trwania kursu.

Każdy na kurs przyjęty uczestnik musi posiadać kompletne ubranie strażackie do ćwiczeń i do użytku w służbie (zaleca się ubranie letnie t. j. drelichowe) i uzbrojenie (hełm, linewkę ratunkową, pas z toporkiem, z karabinkiem i gwoździem ratunkowym), przybyć musi do Przemyśla 20 lipca wieczorem, a najpóźniej 21 lipca przed godziną 8 rano, zgłosić się z kartą legitymacyjną w biurze komendy kursu (miejska strażnica pożarna, ul. Jagiellońska 49 nad Sanem), które jest zarazem biurem informacyjnem na czas trwania kursu dla jego uczestników i zająć wskazane mu mieszkanie. Uczestnicy kursu muszą zastosować się ściśle do regulaminów, które im przy otwarciu kursu ogłoszone zostaną. Po skończonym kursie rozdane zostaną świadectwa uzdolnienia na instruktorów przy strażach pożarnych.

Uniwersytet ludowy w Tarnowie, mimo niebywałego prześladowania ze strony miejscowych klerykałów, istnieje — a nawet rozwija się powoli. Prawie co niedzieli jest jakiś odczyt pouczający. Ot właśnie wróciłem po takim odczycie p. Hoborskiego na temat: „O zasadzie zachowania energii“ i myślę sobie: co winna ta młodziutka — a tak pożyteczna instytucya tutejszym warchołom, że jej przeszkadzają wszelkiemi możliwemi sposobami należycie się rozwinąć...

P. Hoborski, człowiek młodziutki, może jakie 20 kilka lat liczący, mówił o rozmaitych gatunkach energii i o jej zastosowaniu w przyrodzie blisko półtory godziny jak stary i doświadczony badacz. Mówił płynnie, potoczyście, a mowę swoją demonstrował licznemi przekładami i eksperymentami. Pewność siebie prelegenta — swoboda w przedstawieniu rzeczy, jasność w poglądach, a przytem przedmiot sam przykuły nas formalnie do miejsca i zjednały wielką sympatyę dla młodziutkiego prelegenta, a prawdziwą wdzięczność dla uniwersytetu ludowego, że nam zrobił taką niespodziankę.

Nowy Sącz, 28 kwietnia. Staraniem miejscowego koła Uniwersytetu ludowego odbył się dzisiaj odczyt p. dra Ameisena pod tytułem „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach“ z obrazami świetlnemi ilustrującemi wybitniejsze ustępy wykładu.

Nowy Sącz, 29 kwietnia. Od piątku prowadziła się przed tut. trybunałem orzekającym pod przewodnictwem radcy dra Cieszyńskiego bardzo ciekawa rozprawa przeciw Joelowi Amsterdamerowi, lat 73 liczącemu, kupcowi w Mszanie Dolnej, oskarżonemu o lekkomyślną krydę. Prokurator dr Jasiewicz popierał oskarżenie głównie tem, że oskarżony jako kupiec nie prowadził przepisowych książek handlowych. Trybunał, przychylając się do wniosku obrońcy adw. dra Sichrawy, zażądał telegraficznie od starostwa w Limanowy doniesienia, jaki podatek oskarżony opłacał od handlu, a ponieważ skonstatowano, że ów podatek nie wynosi rocznie 50 koron, uwolnił podsądnego od oskarżenia w tym kierunku, skazując go tylko na 10 dni aresztu za to, że nie udowodnił nieszczęśliwych wypadków, dla których popadł w bankructwo.

Ukamienowanie. Z Nowego Sącza piszą nam, że wczoraj niejaka Anna Świerkowa, żona tamtejszego kolejarza Jana Świerka, podejrzywając Kunegundę Mandurównę, szwaczkę u naczelnika kolejowego w Chabówce, o miłosny stosunek z jej mężem, gdy ją tu zobaczyła, zrobiła sobie na poczekaniu sprawiedliwość w sposób straszny, gdyż poprostu ukamienowała ją. Mandurówna jest konającą.

Brody. Mieliśmy kilka pożarów, ale na szczęście padło przy każdym ogniu pastwą płomieni po kilka tylko gospodarstw. Niedawno wybuchł pożar wskutek nieostrożności chłopców w Koniuszkowie, a wczoraj w nocy wybuchł pożar na Folwarkach Wielkich blisko Brodów, który pozbawił kilku gospodarzy całego dobytku.

Nareszcie mamy już proboszcza, został nim ks. kanonik Kraus z Seretu. Administracya trwała około 5 lat. Administrator ks. Kułakowski przeniesiony został do Seretu.

Spis ludności m. Lwowa został w sobotę ukończony. Wedle ścisłego obliczenia komisyi, liczba osób we Lwowie, stale zamieszkałych, do końca roku 1900 wynosiła 149.544 oprócz wojska.

Zmiana nazwiska. Namiestnictwo zezwoliło p. Walentemu Cyconiowi radcy sądowemu w Jordanowie, p. Michałowi Cyconiowi, auskultantowi sądowemu w Nowym Sączu, oraz p. Franciszkowi Cyconiowi rzeźnikowi w Nowym Sączu, zmienić rodowe nazwisko na „Celewicz“.

S. p. Marceli Żółtowski, nestor obywatelstwa poznańskiego, zmarł w 89 roku życia. Zmarły był wzorem obywatela na każdem stanowisku. W r. 1831 był oficerem w armii polskiej. Jako poseł odznaczał się wielką odwagą cywilną i stanowczością występowania. Majątek znaczny utrzymał i podwoił, a ofiarnością celował na wszelkie cele publiczne.

Muzeum Murawiewa-wieszatiela zostało dziś w Wilnie otwarte, jak o tem donoszą dzienniki warszawskie. Obok pomnika bronzowego kata Litwy wzniósł mu w ten sposób rząd rosyjski inny — aere perennius. Za ten czyn można rządowi rosyjskiemu w imieniu cywilizacyi tylko powinszować.

Kronika warszawska. Nie ma Warszawa szczęścia do składek. — Przed miesiącem rozpisano składki publiczne na stosześcioletniego Napoleończyka Markiewicza. Składki poczęły płynąć obficie, lecz okazało się, że Napoleończyk ma lat coś około 60, Napoleona nigdy nie widział i tylko zadrwił z Warszawy. — Przed kilku dniami rozpisano znów składki na sławnego Kocza, pełniącego służbę w Towarzystwie ratunkowem na Wiśle, zwanego ogólnie „ratownikiem“, bo uratował życie stukilkudziesięciu osobom. Ogłoszono, że Kocz jest chory, a nie ma żadnych środków na leczenie, ani nawet na życie. Kocz należy do najpopularniejszych osób w Warszawie. Składki więc hojnie zaczęły płynąć, aż oto pokazuje się, że Kocz jest zdrów, pełni swoją służbę „ratownika“ na Wiśle, a tylko jakiś inny Kocz zgłaszał się jako chory do jednej bezpłatnej lecznicy. Redakcye pism wzywają więc osoby, które składki na Kocza poprzesyłały, aby je odebrały.

O wielkiem sprzeniewierzeniu donoszą z Warszawy:

O 3 wiorsty za rogatką powązkowską na własnych placach, w pobliżu wsi Mieczysławowa, mieszczą się rozległe składy Towarzystwa akcyjnego eksploatacyi źródeł i handlu naftą „Neft“, mającego główną siedzibę w Petersburgu. W składach tych, połączonych z koleją obwodową, obrót roczny nafty dochodzi $^1/_2$ miliona pudów. Zarządzał niemi od lat 14 Wasilij Rychter, Rosyanin, człowiek 55-letni, żonaty i dzietny, który z rodziną zajmował obszerne i okazałe mieszkanie, przy samym składzie, gdzie funkcyonowało również jego biuro, złożone z urzędników Rosyan, przez niego mianowanych. Na początku marca r. b. doszły do zarządu głównego w Petersburgu pewne niepokojące pogłoski, co do interesów w składzie warszawskim; wysłana komisya nie wykryła nic pozytywnego, mogącego potwierdzić poszlaki. Dopiero w połowie b. m., kiedy wieści o manipulacyach Rychtera coraz uporczywiej zaczęły nadchodzić do Petersburga, Towarzystwo delegowało niezwłocznie do Warszawy drugą komisyę. Ta wykryła, że raporty Rychtera były fałszowane i oparte na pozycyach fikcyjnych. Porównanie rzeczywistej ilości nafty w składzie z figurującą w książkach, wykazało jaskrawo ogromną różnicę i wielkie nadużycie, dochodzące do 90.000 pudów (15.000 cetnarów metrycznych) nafty zdefraudowanej. Z tej ilości do 20.000 pudów należało do kupców, reszta do Towarzystwa.

Cały deficyt z malwersacyi, spełnionej przez Rychtera, przedstawiciele Towarzystwa obliczyli doraźnie na mniej więcej 130.000 rs. Nie wchodzi jednak w tę cyfrę malwersacya kasowa gotowizny, nie jest to też jeszcze obliczenie ostateczne. Przed sędzią śledczym Rychter przyznał się tylko do braku 50.000 rs., które przyrzekł pokryć w ciągu miesiąca. Ani książek jednak, ani dowodów żadnych na potwierdzenie tej cyfry władzom nie przedstawił. Było to dnia 19 b. m. Nazajutrz Rychter miał się stawić, celem dania wyjaśnień i obliczeń szczegółowych i ostatecznych. Nie stawił się jednak, bo zniknął bez śladu.

Kardynał ks. Skrbeński przybył wczoraj do Pragi. Na dworcu oczekiwały go liczne deputacye świeckie i duchowne, między innemi burmistrz, dr Srb, z Radą miejską na czele. W pałacu arcybiskupim przemawiał naprzód burmistrz, a następnie wystąpiła deputacya szlachty feudalnej z całego kraju pod przewodnictwem księcia Auersperga.

Wiedeń, 29-go kwietnia. Stowarzyszenie polskie „Strzecha“ w Wiedniu urządza w sobotę, dnia 4 maja, w sali Towarzystwa kupieckiego (I. Johannesgasse 4) uroczysty wieczór na pamiątkę Konstytucyi 3 maja 1791 r., z łaskawym współudziałem panny Loli Karczewskiej (śpiew) i panów: Józefa Kotarbińskiego, dyrektora teatru w Krakowie, który umyślnie w tym celu przyjedzie, Alfreda Kurzawy (barytonisty), Wilhelma Stepnitza (fortepian), Piotra Stojanowicza (skrzypce), Franciszka Wolfganga (harmonium) oraz chóru Stowarzyszenia. — Słowo wstępne wypowie dr Ernest Łuniński, docent uniwersytetu w Wiedniu.

„Requiem“ Verdiego zostało wykonane w Wiedniu przez znakomity kwartet artystów, mianowicie panie Uffreduzzi i Walker, oraz pp. Marconi i Navarini. Dyrygował Mascagni. Publiczność entuzyastycznie przyjmowała artystów. Dochód przeznaczonym jest na pomnik Verdiego w Medyolanie.

Obowiązek odszkodowania ze strony kolei elektrycznej. W nocy z dnia 31 października na 1 listopada w X dzielnicy Wiednia zerwały się nad jedną z ulic druty telefonu i zwisły w ten sposób ku ziemi, że stykały się z górnym przewodem tramwaju elektrycznego. Kilku przechodniów skutkiem dotknięcia owych drutów doznało tak silnego porażenia przez prąd elektryczny, że dopiero po długiej kuracyi odzyskali zdrowie. Poszkodowani w ten sposób wnieśli do sądu krajowego skargę przeciwko dyrekcyi tramwaju elektrycznego i przeciwko skarbowi państwowemu, jako właścicielowi telefonów, żądając stosownego odszkodowania. I tak: Marya Zednik, służąca, zażądała odszkodowania w kwocie 15.000 koron i renty miesięcznej w kwocie 76 koron aż do zupełnego wyzdrowienia. Kelner Hallatschek zażądał tytułem odszkodowania 10.000 koron, miesięcznej renty 230 koron aż do wyzdrowienia i 40 koron za spalone ubrania. Wreszcie konduktor kolei południowej Tichler zażądał odszkodowania w kwocie 30.000, miesięcznej renty 30 koron i 24 koron za zniszczony zegarek. Prócz tego wszyscy żądają zwrotu kosztów leczenia.

Wiedeński sąd krajowy wydał w tej sprawie wyrok, w którym orzekł, że skarb państwowy jako właściciel telefonów nie ma obowiązku płacenia odszkodowania, że natomiast obowiązaną jest do tego dyrekcya tramwaju elektrycznego.

Z motywów wyroku najbardziej interesującem jest twierdzenie, że druty telefonowe nie są same przez się niebezpieczne, i że dopiero wskutek zetknięcia się z drutami kolei elektrycznych mogą narazić na szwank zdrowie ludzkie. Z tego powodu uwolnionym został od odpowiedzialności skarb państwa, a zasądzonem tylko towarzystwo kolei elektrycznych. Z orzeczenia znawców podnieść należy, że środki ostrożności, dotychczas znane i używane, nie są wystarczające, i że tylko prąd podziemny mógłby usunąć wszelkie niebezpieczeństwo. Wedle tej opinii zrywanie drutów jest nieuniknione wskutek wpływów atmosferycznych.

Przyznawszy skarżącym w zasadzie prawo do odszkodowania, orzekł zarazem sąd, że wysokość tego odszkodowania oznaczy sąd na osobnej rozprawie.

Rozruchy w Algierze i napad na kolonię Mar-

queritte wywołał marabut Hadi-ben-Aissa, który głosił wypędzenie obcych z „ukradzionego“ kraju. Z Marengo telegrafował tamtejszy mer do władz wojskowych w Blidah, że uzbrojone bandy Arabów ciągną na Marengo, skutkiem czego zażądał natychmiastowego wysłania oddziału wojskowego. Rząd sądzi, że owe bandy są temi samemi, które wojsko rozbiło pod Margueritte. Do Margueritte, gdzie już panuje zupełny spokój, wojsko francuskie przyprowadza pochwytanych Arabów. Liczba jeńców wynosi obecnie 60.

Repertoar Teatru miejskiego.

W środę 1 maja: „Burza“.
W czwartek 2 maja: „Nawojka“.
W piątek 3 maja: „Wesele“.
W sobotę 4 maja: „Współzawodnicy“, sztuka w 4 aktach z XVII wieku przez Bogdana Jaxę Ronikera (nowość).
W niedzielę 5 maja o godzinie 3 po południu: „Odrodzenie“ i „Dzieciaki“ (na dochód personalu robotniczego teatru).

Z kalendarza. W środę 1 maja: Filipa i Jakóba apostołów; w czwartek 2 maja: Zygmunta m. i Atanazego; w piątek 3 maja: Znalezienie św. Krzyża.

Wschód słońca dnia 30 kwietnia o godzinie 4 min. 19, zachód o godzinie 6 minut 56; długość dnia godzin 14 minut 37.

Z krakowskiego obserwatoryum. D. 29 kwietnia dżdżysto. Termometr doszedł od + 8·6 C. do ½ 17·2 C.
Barometr opada.
Dnia 30 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru był 740·3, termometru + 11·4 C.
Wiatr północno-zachodni.

Dział ekonomiczny.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu. Bezpośrednio po walnem zgromadzeniu akcyonaryuszy odbytem w sobotę, odbyło się posiedzenie Rady zawiadowczej Banku, na którem pp. Julian Tołłoczko, prezesem, dyrektor Franciszek Slęk wiceprezesem tej instytucyi ponownie wybrani zostali.

Nowa stacya telegraficzna. Z dniem 1 maja 1901 otwartą zostanie w Białobożnicy (powiat Czortków) przy istniejącym tam urzędzie pocztowym stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

Z kolei państwowych. Z ważnością od 1 maja 1901 r. wychodzi kartka, zawierająca poprawki taryf dla poszczególnych artykułów dla ruchu granicznego między Austro-Węgrami a Rosyą.

Z dyrekcyi kolei państwowych. Od dnia 1-go maja począwszy aż do 30 września b. r. wydawane będą, jak ubiegłego roku, bilety abonamentowe, I, II i III klasy, oraz abonamenty pakunkowe z 15-, względnie 30-dniową ważnością. Ceny, miejsca wydawcze powyższych biletów, oraz bliższe szczegóły uwidocznione są na dotyczących obwieszczeniach, wywieszonych na każdej stacyi kolei państwowych.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie (zniżonej od stycznia p. r.) prenumeraty,** której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

Ostatnie wiadomości.

— Przesilenie ministeryalne w Niemczech, o którem doniósł dziennik „Hamb. Nachrichten“, nie istnieje, jak zapewniają berlińskie sfery rządowe, które zwłaszcza energicznie przeczą, jakoby zachwiane było stanowisko kanclerza, hr. Bülowa. Kanclerz niemiecki nie myśli składać swojeko urzędu, chociaż nie łatwo mu przychodzi nakłonienie cesarza do uwzględnienia życzeń agraryuszów w sprawie podwyższenia cła zbożowego. Minister skarbu Miquel przygotowuje się wprawdzie do ustąpienia, które atoli nie przyjdzie tak prędko do skutku. W każdym razie sfery rządowe przyznają, że obecne położenie w Niemczech, a zwłaszcza w Prusach, jest bardzo zawikłane.

Rząd przygotowany jest na to, że komisya Sejmu pruskiego odrzuci przedłożenie o budowie kanałów, a nie można przewidzieć, jaki los czeka to przedłożenie w plenum Sejmu. Gdyby Sejm pruski odrzucił projekt rządowy, to w takim razie gabinet rozwiązałby go. Mówią, że rząd będzie usiłował najpierw w pruskiej Izbie panów przeprowadzić tę sprawę, sądząc, że gdy Izba panów uchwali projekt, to również i Sejm pruski nie będzie stawiać oporu.

— Brak żołnierzy. Z Londynu donoszą, że wielkie wrażenie wywarł tam przed kilku dniami ogłoszony raport głównego inspektora rekrutacyi. Z tego raportu wynika, że choć zmniejszono o cal wzrost wymagany od zaciągających się i porobiono inne ułatwienia, liczba rekrutów jest niedostateczna. Zamiast 45.000, których potrzeba podług nowego planu ministra wojny, jest ich zaledwie 36.000. Brakuje głównie kandydatów do piechoty, co się tem tłómaczy, że służba w niej niedostatecznie płatna, nie wabi ludu, co się ongi do niej garnął. — A jeżeli niedostatek zaciężnych ujawnia się już obecnie, podczas wojny, co będzie później? Dwa nieprzyjemne następstwa tego stanu rzeczy są do przewidzenia: albo powiększenie żołdu i ogromny przyrost wydatków skarbowych, albo ostateczność przymusowej rekrutacyi, czego większość ludu angielskiego wcale sobie nie życzy i czego nawet wprost się obawia.

Rozruchy robotnicze we Lwowie.

Lwów wczoraj wyglądał jak dotknięty zarazą albo po przejściu wojsk nieprzyjacielskich. Prawie wszystkie sklepy w śródmieściu były zamknięte, z chodników stosami zmiatano potłuczone szkło. Szklarze nastarczyć roboty nie mogą, a nawet powiadają, że zabraknie im szyb na wstawianie.

Z całej tej sprawy podnieść należy jeszcze bardzo charakterystyczną odpowiedź namiestnika, daną deputacyi pozbawionych pracy. Hr. Piniński oświadczył, że w sprawie zastoju budowlanego udawał się niejednokrotnie do prezydenta ministrów, dra Koerbera, ażeby rozpoczęto budowle rządowe, ale ten zasłaniał się różnemi formalistycznemi względami i niedopuszczał do ich rozpoczęcia. I tak np. nie pozwala minister rozpoczynać budowy dworca kolejowego we Lwowie, mówiąc, że to należy do programu robót inwestycyjnych, — podczas gdy namiestnik jest zdania, że budowy ziemne możnaby już teraz rozpocząć. W odpowiedzi na żądania deputacyi, namiestnik natychmiast wyśle telegram do prezydenta ministrów, a ze swojej strony zrobi, co będzie leżało w jego mocy.

Jeżeli tak, to posłowie polscy w parlamencie powinni się zająć tą sprawą.

Co prawda masowe tłuczenie szyb nie jest nowością we Lwowie. Tłumy skorzystały tym razem tylko z nauczki danej im dawniej przez całkiem inne sfery i w całkiem innym celu. Mianowicie podczas jubileuszu papieskiego pewne żywioły klerykalne zorganizowały były armię niedorostków i „kamelotów“, która zupełnie bezkarnie wybijała masami wszystkie nieoświetlone okna. W tłumach wczorajszych widocznie były żywioły, które działały z pewnym systemem i w wybijaniu szyb przeprowadziły pewną organizacyę, a ten system i ta organizacya przypominały owe z zdawniejszego szybobicia. Nauka więc nie poszła w las.

Nie obeszło się bez prób rabunku. Na handel p. Riedla i sąsiednie z taką zaciekłością rzucono się, że nie darowano ani jednej szyby i omal, że sam p. Riedel, który wyleciał przed sklep bronić swego mienia, nie padł pod ciosem kamieni i polan. Właściciele sklepów z narażeniem życia bronili wystawy, aby tłum nie kradł. Na placu św. Ducha rzucono się na fryzyera Władysława Stanka w chwili, gdy spuszczał story żelazne i wydarto mu z kieszeni kamizelki złoty zegarek z łańcuszkiem.

Dopiero około godziny wpół do 3-ciej tłum się rozprószył i nastał spokój.

Lwów, 30 kwietnia. Po południu w zmniejszonych rozmiarach powtórzyły się rozruchy. Około godz. 5 zaalarmowano policyę, że ekscesy wybuchły w ulicy Berka. Tam zebrał się tłum może kilkuset osób i rozpoczęły się nowe orgie z szybami. Dobijano się do bram aresztów policyjnych z żądaniem natychmiastowego wypuszczenia trzech aresztowanych w południe za ekscesy. W ulicę Berka wpadły wojsko i policya. Aresztowano 17 ekscedentów. Wszystkich osadzono w więzieniu. Tłum rozprószył się na chwilę, nie ustał jednak ruch zapoczątkowany. Nad wieczorem w ulicy Sieniawskiej znalazło się znowu kilkuset ekscedentów. Wyrywano całe ramy okien parterowych i rzucano z trzaskiem na ulicę. O godz. wpół do 9 wieczorem koło teatru miejskiego zjawiło się około tysiąca zaopatrzonych w kamienie. Policya jednak powstrzymała ten tłum.

Po południu wpadło około 500 robotników do socyalistycznej „Siły“, a obecny tam inżynier Mokłowski opanował tłum, zaimprowizowawszy zgromadzenie, na którem przeprowadził wbrew nieznanym podżegaczom rezolucye za spokojnem zachowaniem się.

Na murach miasta pojawiły się dziś rano następujące odezwy:

Do ludności pracującej miasta Lwowa! Zanieśliśmy do prezydenta miasta i do namiestnika żądania pracującej ludności: Chcemy pracy i chleba. Ale domagamy się tego w sposób spokojny i godny. Przyrzeczono żądania te spełnić w najbliższych dniach. Nie wybijamy szyb nikomu i nie chcemy mścić się na niewinnych mieszkańcach. Odpychamy od siebie całą odpowiedzialność za to, co zrobiły bezimienne żywioły. Wzywamy w przeddzień pierwszego maja do spokoju i ostrzegamy przed tymi, którzy, chcąc zamącić święto 1 maja, dziś wybijaniem szyb psują to, co dla ludu pracującego jest konieczne. Za komitet partyi socyalno-demokratycznej *Kazimierz Mokłowski,* przewodniczący.

Na zebraniu delegatów miejskich uchwalono wczoraj wysłać deputacyę do namiestnika, a memoryał do prezydenta ministrów Koerbera z zażaleniem nad zachowaniem się władz z prośbą o powiększenie policyi z wskazaniem, że z robót, które natychmiast mogą i powinny być przeprowadzone w zakresie prac inwestycyjnych, dawno przyobiecane i bardzo potrzebne budowle, jak biblioteka uniwersytecka, dworzec kolejowy i dwa gimnazya, a w zakresie prac sanitarnych, czeka na zburzenie, jako to dawny plan proponuje, 180 ruder, prócz tego cały szereg zadań, mających na celu poprowadzenie nowych ulic.

W duchu uchwał, powziętych wczoraj przez delegatów Rady miejskiej, wysłano telegram energicznie zredagowany do prezydenta ministrów Koerbera i do Koła polskiego z żądaniem, aby poparło żądania Koerberowi przesłane. Również w wykonaniu uchwał wczorajszych udała się delegacya do namiestnika.

Namiestnik dał wogóle wymijającą odpowiedź. Rzekł on, między innemi, że w sprawie niedołężnego zachowania się policyi podziela zapatrywanie Rady miejskiej, a co się tyczy robót inwestycyjnych i sanitarnych, to będzie je popierał, a nawet sam w tej sprawie uda się do Wiednia.

Lwów, 30 kwietnia. Namiestnictwo ogłasza, gdzie i jaki rodzaj pracy otwiera się dla pozbawionych zajęcia robotników. I tak komitet budowy biblioteki uniwersyteckiej postanowił zburzyć szereg kamienic dla uzyskania placu pod budowę, a kapituła metropolitalna przedsiębierze w swoich budynkach cały szereg adaptacyj. W ten sposób dla kilkuset robotników otwiera się zajęcie przy usuwaniu gruzów i robotach ziemnych.

W starostwach: żółkiewskiem, gródeckiem i żydaczowskiem potrzeba również około 400 robotników.

Lwów, 30 kwietnia. Dziś rano zgromadziły się tłumy pozbawionych pracy robotników na placu Strzeleckim, nie przyszło jednak przy tem do zaburzeń.

Następnie robotnicy ci udali się na ulicę Sykstuską do lokalu pod nr. 17, gdzie towarzysze Mokłowski, Wittyk i Danek zdawali sprawę z konferencyj, jakie mieli z namiestnikiem i prezydentem miasta.

Reprezentanci robotników postanowili wysłać telegram do prezydenta ministrów, Koerbera, z prośbą o rozpoczęcie robót inwestycyjnych, drugi zaś telegram do posła Daszyńskiego z prośbą o poparcie ich żądań.

Podczas tego zgromadzenia w „Sile“ zajechał na podwórze tego domu wóz, na którym znajdowało się 500 bochenków chleba przysłanych przez prezydenta miasta. Chleb ten w jednej chwili rozchwytano.

O g. 2 popołudniu zaczęły się już gromadzić tłumy robotników bez pracy na rynku. W obawie powtórzenia się wczorajszych zaburzeń, kupcy na gwałt zamykali sklepy; nie przyszło jednak do większych demonstracyj.

W południe udała się deputacya robotników z Danekiem i inż. Mokłowskim na czele do marszałka krajowego hr. Stanisława Badeniego. Marszałek oświadczył, że prace dokonywane w zarządzie gminy m. Lwowa, bezpośrednio nie dotyczą Wydziału krajowego i że nie przypuszcza jakoby kraj w tym wypadku mógł robotnikom bez zajęcia pomódz. Zrobił jednak nadzieję, że przy regulacyi rzek znajdzie się pewien zarobek.

Delegaci zdali sprawę ze swej misyi w „Sile“, a sprawozdanie to wywołało wielkie niezadowolenie.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“.

Lwów, 20 kwietnia. Wydział krajowy otrzymał relacyę o niedawnym pożarze Mielca, bardzo niekorzystną dla zarządu tego miasta. Wydział krajowy uchwalił zapomogę dla pogorzelców.

Tej nocy policya w lesie krzywczyckim aresztowała 4 mężczyzn i 3 kobiety, którzy nocowali pod gołem niebem. Wszyscy oni pochodzą z gubernii kijowskiej i jak powiadają uciekli przed prześladowaniami religijnemi. Policya zajęła się sprawdzeniem tego szczegółu.

Lwów, 30 kwietnia. Komitet z łona Towarzystwa politechnicznego wysłał do Wiednia memoryał w sprawie kanału wodnego Kraków-Lwów-Brody.

Brody, 30 kwietnia. Zastrzelił się tu plutonowy stacyonowanych tu strzelców Gorzyński.

Berlin, 30 kwietnia. W Sejmie pruskim postawił p. Barth wniosek, żądający zmiany okręgów wyborczych, gdyż od r. 1860, w którym utworzono owe okręgi, ludność Prus pomnożyła się o 60%. Dotychczasowemu podziałowi kraju na okręgi wyborcze zawdzięczają konserwatyści swoją większość w Sejmie, to też wniosek Bartha został odrzucony.

Wrocław, 30 kwietnia. W miejscowości Kusztan (Śląsk górny) spadł dziś balon z trzema oficerami z Krakowa. Balon zawisł na dębie i jest silnie uszkodzony. Gdy balon przelatywał nad granicą rosyjską, żołdacy rosyjscy strzelili do niego, nic jednak ani balonowi, ani oficerom nie uczynili.

Londyn, 30 kwietnia. Izba Gmin upoważniła rząd do zaciągnięcia 60 milionowej pożyczki 218 głosami przeciw 128 głosom.

Sofia, 30 kwietnia. Wczoraj przyszło do zaburzeń przeciw żydom. W Kinstendzil demonstranci wtargnęli do bożnicy, napadli na obecnych, z których 5 osób jest ciężko rannych. Przez cały dzień trwały zaburzenia, wreszcie udało się wojsku przywrócić spokój. Obecnie panuje spokój.

S. p. ks. arcyb. Issakowicz.

Lwów, 30 kwietnia. Na dzisiejszej sesyi Wydziału Krajowego uchwalono, że Wydział weźmie in corpore udział w pogrzebie, przeznaczono 1000 koron na uczczenie pamięci ś. p. ks. arcybiskupa w katedrze ormiańskiej i przesłać do kapituły serdeczne pismo kondolencyjne.

Obiegają pogłoski, jakoby arcybiskupstwo ormiańskie miało być zniesione (?) i wniesione do rzymsko katolickiej dyecezyi (?) Natomiast otworzonoby ormiańską sufraganię we Lwowie, a sufraganem zostałby ks. kan. Moszoro, w Czerniowcach zaś utworzonoby biskupstwo ormiańskie. Jednakże zdaje się, że z tych przewidywań nic nie będzie i że zostanie arcybiskupem ks. kanonik Teodorowicz.

Przed zgonem ks. arcybiskupa papież przysłał mu błogosławieństwo. Po śmierci jego nadeszły kondolencye od ministra dra Koerbera i dra Hartla. Pogrzeb odbędzie się we czwartek w południe. Kondukt prowadzić będą kanonicy: ks. Moszoro, ks. Dawidowicz i ks. Teodorowicz.

Koła lwowskie „Tow. Szkoły ludowej“ wzywają swoich członków aby złożyli na trumnie arcybiskupa wieniec z podpisów na kartach tego Towarzystwa.

Koło polskie nie wyszle delegacyi na pogrzeb, przybędzie zdaje się tylko kilku posłów, a także minister dr Piętak.

Maskę pośmiertną z twarzy ś. p. arcybiskupa zdjął art. rzeźbiarz p. Dykas.

Lwów, 30 kwietnia. Co do pogrzebu powzięła Rada konsystoryalna następujące postanowienia:

Na wieczny spoczynek spocznie ciało ś. p. ks. Issakowicza na cmentarzu łyczakowskim. Miejsce postanowiono również, nowa mogiła stanie obok grobu arcybiskupa ormiańskiego Stefanowicza.

Eksportacya zwłok z pokoju portretowego do katedry ormiańskiej i wystawienie ich na katafalku nastąpi we środę o godz. 6 wieczorem. Od czwartku rano odbywać się będą — jak poinformowano kapitułę ormiańską — nabożeństwa żałobne w kościołach wszystkich obrządków.

O godzinie 11 przed południem we czwartek wygłosi ks. kanonik Theodorowicz mowę pogrzebową w katedrze ormiańskiej. Kondukt żałobny wyruszy po mowie, t. j. o godz. 12. Zwłoki nie będą balsamowane.

Kondolencye złożyli w kapitule osobiście, w ciągu popołudnia: marszałek hr. St. Badeni, namiestnik hr. Piniński, prezydenci Małachowski i Michalski, oraz arcybiskup Hryniewiecki. Kondolencye telegraficzne nadeszły: od cesarza, prezydenta ministrów, ministerstwa oświaty i wszystkich gmin, których zmarły był obywatelem honorowym.

Telegram od cesarza, wysłany z Budapesztu, brzmi, jak następuje: „Seine Kaiserliche und Koenigliche apostolische Majestät haben zu beauftragen geruht dem hochwürdigsten Metropolitan Kapitel anlässlich des Hinscheidens Seiner Erzbischoeflichen Gnaden Excellenz Izaak Issakowicz allerhöchst Ihre innigste Theilnahme bekannt zu machen.“

Lwów, 30 kwietnia. Gdy na pogrzeb przybędą księża ormiańscy, zadecydowany będzie termin elekcyi. Elekcya ta, wedle przepisów kościelnych musi się odbyć najpóźniej w dwa miesiące po śmierci arcybiskupa. Wybierającym, którymi są wszyscy księża ormiańscy archidyecezyi lwowskiej, przedłożone będzie terno kandydatów. Już dziś można twierdzić, że w to terno wejdą kanonicy: Dawidowicz, Moszoro i Theodorowicz.

W dalszym ciągu swego posiedzenia wysłała Rada konsystoryalna telegramy ze smutną wiadomością o osieroceniu archidyecezyi, do cesarza, nuncyusza papieskiego, do kardynała Rampolli i tych wszystkich gmin, których obywatelem honorowym był ś. p. ks. Issakowicz.

Lwów, 30 kwietnia, Na wczorajszem posiedzeniu delegatów Rady m. Lwowa zapadły następujące uchwały: 1) We środę o godz. 6-tej odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady dla uczczenia pamięci śp. ks. Issakowicza. Mowę na jego cześć wygłosi prez. Małachowski. 2) Szkole w Łyścu (miejsce urodzenia ks. arcybiskupa) udzielać przez 10 lat 200 koron rocznej subwencyi. 3) Pierwszą nową szkołę, która powstanie we Lwowie (najprawdopodobniej na Janowskiem) nazwać szkołą imienia Issakowicza. 3) Prezydent wezwie Radę miasta i obywatelstwo Lwowa do wzięcia licznego udziału w pogrzebie i 4) Lampy w czasie pogrzebu otoczone będą kirem.

Stanisławów, 30 kwietnia. Z powodu zgonu ś. p. ks. Issakowicza powiewają flagi na gmachach ratusza, Rady powiatowej, Kasy oszczędności. Na pogrzeb zasłużonego Stanisławowi męża wyjadą deputacye.

Wiedeń, 30 kwietnia. Koło polskie odbyło dzisiaj posiedzenie, na którem prezes Jaworski poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu arcybiskupowi Issakowiczowi. Mowca powiedział:

„Zgasł mąż świątobliwy, o którym sprawdziły się słowa Księgi Mądrości: „Ecce sacerdos magnus, qui placuit Deo!“ — Zgasł kapłan, kierujący się całe życie przykładem swego Mistrza miłości Boga i miłości bliźnich, wielkich i maluczkich. Miłował on ten lud polski i ten kraj polski, w którym się urodził. Zgasł złotousty kaznodzieja, którego słowa działały, jak orzeźwiająca rosa wśród skwaru; zgasł wielki kapłan, który wzywał do jedności i zgody, pocieszał i błogosławił“.

Na pogrzeb wysyła Koło polskie deputacyę.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 30 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej odczytywano przedewszystkiem nadeszłe pisma.

Z porządku dziennego przystąpiono do obrad nad nowelą o należytościach nad § 11.

Przemawiali: Nietsche, Konczi, Ofner i minister Böhm-Bawerk.

Doboszyński przemawia przeciwko postanowieniom § 12 o przymusowej przysiędze manifestacyjnej, której żądać ma od spadkobierców sąd za zezwoleniem ministerstwa sprawiedliwości.

Mowca uważa to postanowienie za nieuzasadnione wtargnięcie w dziedzinę osobistych przekonań i sumienia obywateli, które wolne być winny od nacisku,

Spadkobierca nigdy nie może być pewnym całego stanu majątkowego, jaki dziedziczy, zwłaszcza, jeżeli idzie o przedsiębiorstwo przemysłowe, będące w pełnym rozwoju.

Mowca zgłasza stosowne rezolucye.

Mowy Doboszyńskiego wysłuchano z wielką uwagą i nagrodzono ją hucznemi oklaskami. Liczni słuchacze gratulują mowcy.

Minister Böhm-Bawerk przyjął dwie pierwsze poprawki Doboszyńskiego co do przysięgi manifestacyjnej, natomiast nie zgodził się na wniosek, aby znieść najwyższy wymiar kary z 50.000 na 5.000 koron.

Wiedeń, 30 kwietnia. Do komisyi dla sprawy honorowej Sustersicza i Steina wybrani zostali Doboszyński Gniewosz.

Wybór posła.

Praga, 30 kwietnia. Dziś odbył się wybór do Rady państwa z okręgu Smichow-Kładno. Kandydowali: dr Engel, Młodoczech, Choc, czeski socyalista i Nemec, socyalny demokrata.

Zaprowadzono ściślejsze głosowanie, jeżeli wezmą w niem udział Młodoczesi, to wyjdzie Choc.

Awans majowy.

Wiedeń, 30 kwietnia. „Militär Verordungsblatt“ umieszcza, oprócz innych, następujące awanse wojskowe:

Arcyksiążę Eugeniusz został mianowany generałem kawaleryi. Marszałkami polnymi porucznikami zostali mianowani generał-majorowie: Clobus dywizyoner obrony krajowej w Jozefinie i Mras w Pradze.

Generałami majorami zamianowani zostali pułkownicy: Schwartz v. Rhoenstedt z 5 pułku ułanów obrony kraj., Laube z 6 pułku ułanów obrony kraj., Siegler v. Eberswald z 4 departamentu ministerstwa obrony kraj., Sychy, komendant brygady obrony kraj. w Przemyślu; Wersbach v. Hadamar, komendant brygady obrony kraj. w Pradze i Polletin, komendant brygady obrony kraj. we Lwowie.

Pułkownikiem zamianowany został podpułkownik Weczerek, komendant 35 pułku obrony kraj. w Złoczowie, majorem zaś Tunk, szef generalnego sztabu komendy obr. kraj. w Przemyślu.

Zajścia na uniwersytecie w Budapeszcie.

Budapeszt, 30 kwietnia. Podczas wczorajszych demonstracyj w sali wykładowej prof. Piklera, gdy odezwały się okrzyki: „Precz z żydami!“ zapytał słuchacz praw Kornfeld, od kogo te krzyki pochodzą. „Odemnie“ — odpowiedział pewien student, a wówczas Kornfeld rzucił mu obelgę w słowach: „Uważaj się za wypoliczkowanego“. Dotknięty tą uwagą student, obił laską Kornfelda, co dało powód do ogólnej bójki.

Skutkiem tych zajść wyzwało się wielu studentów na pojedynek. Dzisiaj i jutro wykładów niema.

Prusacy przeciwko językowi polskiemu.

Poznań, 30 kwietnia. Zakazano mówić po polsku nawet podczas pauzy uczniom gimnazyum krotoszyńskiego.

Głosowanie nad strejkiem.

Paryż, 30 kwietnia. Dotychczas wiadomo, że prócz dystryktu Loary, brało udział w głosowaniu nad strejkiem 51.000 górników. Za powszechnym strejkiem głosowało 25.920 robotników, pomiędzy nimi prawie wszyscy górnicy z kopalni węgla w Monteau-les-Mines, przeciwko bezrobociu oświadczyło się 15.226, wstrzymało się od głosowania 9855 robotników. — Liczba wszystkich górników we Francyi wynosi obecnie 17.603.

Paryż, 30 kwietnia. Według ostatnich obliczeń głosowało za strejkiem 28.850 górników, przeciwko 17.603.

Z Afryki południowej.

Londyn, 30 kwietnia. „Daily Mail“ otrzymuje doniesienie z Pretoryi, wedle którego co najmniej 12.000 Boerów walczy jeszcze przeciw Anglikom, pomimo biuletynów zwycięskich, wciąż ogłaszanych przez lorda Kitchenera.

Sprawy chińskie.

Berlin, 30 kwietnia. Korespondent tutejszego „Localanzeigera“, który towarzyszył wyprawie niemiecko-francuskiej przeciw generałowi Liu, donosi, że Francuzi nie wzięli udziału w walkach z Chińczykami, ponieważ w ostatniej chwili zakazał im tego z Pekinu, gen. Voywa, głównodowodzący kontyngentem francuskim w Chinach.

Cofając się z wąwozu Kukuan, Francuzi znieśli telegraf polowy, przez co sprawili oddziałowi niemieckiemu wielką niedogodność.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Do Zakładu zdrojowego w Krościenku n. D.

Wodę, nadesłaną ze zdroju Stefana w Krościenku stosowałem z pomyślnym wynikiem w szpitalu i w praktyce prywatnej w chorobach narządów płucnych i cierpieniach nerkowych, przyczem nadmienić mi wypada, iż pod względem leczniczym nie ustępuje ona w niczem wodzie szczawnickiej „Józefina“, jakoteż i w wodzie selterskiej. (1.185)

Radca cesarski, prymaryusz *Dr Krokiewicz, mp.*

Nowości Księgarni G. Gebethnera i Sp.

w Krakowie.

Ayram. Album do wpisywania zwierzeń. 3 K.
Biernacki M. Zasady muzyki. K. 3·20.
Bloch J. Przyszła wojna. 6 tom. 46 K.
Bohowityn. Słoneczniki. powieść K. 4·80.
Górka X. Dr. Życie św. Anieli Merici. 6 K.
Karwat. Kwiaty i kolce. obraz sceniczny. K. 1·80.
Konczny. Jan III. i missya Possewina. 2 K.
Krasset. Sługa Chrystusowy. Rozmyślania. K. 2·60.
Leszczyński A. Poezye. K. 2·60.
Mutermilch. Ironja. K. 2·60.
Pietrzycki. Poezye. 2 K.
Smoleński Wł. Pisma historyczne. tom drugi. 8 K. 1182 1 0

Szparagi 1 kilo po 70 ct. do 20 maja, później paczka 5-kilowa 2 złr. 40 ct.;
Bryndzę majową świeżą, górską, owczą, po 2 złr. 28 ct. paczka 5-kilowa — poleca 1178 1 7
Dwór Łapszyn, Brzeżany.

Gorzelnik

teoretycznie i praktycznie wykształcony, z 16-letnią samodzielną praktyką, obecnie kierownik 7-mio hektol. gorzelni, poszukuje od 1-go lipca obowiązku na ordynaryą. Łaskawe zgłoszenia w listach poleconych pod adr.: **A. Wdówka, gorzelnik, Laszki, p. Bobrówka.** 1167 1 3

Polecam najlepszą

BRYNDZĘ OWCZĄ

w pięciokilowych paczkach po 60 ct.
Feuermann Józef, 1181 1 5 **Zólyom** (Węgry).

DLA EMERYTÓW.

Dworek z ogrodem blisko Krakowa przy stacyi kolei, z kilkunastu morg. gruntu wydzierżawionego za 330 złr. rocznie, do sprzedania. — Tamże **mieszkanie** do wynajęcia zaraz. — Zgłoszenia piśmienne pod: *Knapowski, sklep, ul. Basztowa 19.* 1179 1 2

PROPINACYE:

Bierzanów, Przewóz - Rybitwy i **Golkowice** są zaraz do oddania. Warunki przejrzeć można u niżej podpisanego. 1175 1 3
Br. Zajączkowski w Krakowie, ul. Bracka Nr. II.

Dr A. Jaruntowski

b. długoletni asystent zakładu dla chorych piersiowych **Dra Brehmera** w Görbersdorfie i asystent kliniki laryngologicznej prop. **Dr. Jurasza** w Heidelbergu, **ordynuje** jak roku zeszłego od **1go maja** do końca **września** 1091 1 5
w **Reichenhallu** (Bawarya), **„willa Eugenie", Kurstrasse 154a.**

½ kilo pierza GESIEGO tylko 60 ct.
Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte, pół kilo tylko 60 ct., te same w lepszym gatunku tylko 70 ct. w poczt. pakietach próbnych. 5 kilogr. za pobraniem pocztowem. **J. Krasa, handel pierzem w Śmichowie koło Pragi** (Czechy). **Wymiana dozwolona.** Upraszam o dokładny adres. 1180

TRENCSIN-TEPLITZ

KĄPIELE SIARCZANE w WYŻ. WĘGRZECH
— Perła Karpat, —
od stacyi kolei Tepla-Trencsin-Teplitz 20 min. oddalone. **Najsilniejsze kąpiele siarczane** austro-węg. Monarchii z natural. gorącemi źródłami od 37°—42° i **oryginal. namułem** przeciw
gośćcowi, reumatyzmowi, paraliżowi, Ischias.
Kąpiele dla dam. osobno dla panów. Zakład leczn. zimną wodą źródlaną z wysokich gór: masaż. elektryczne zastosowania, gimnastyka lecznicza. Żętyczna i górska kuracya. Wygodne i tanie mieszkania w Sinahaus, Hotel Teplitz, dworzec przy źródle, oraz dom pod 3ma sercami szczególnie polecony. Dobry i tani stół w Cursalonhotel Teplitz „Oesterreich", „pod słoniem" dla izraelitów, i w wielu innych zakładach gastronom. W maju i wrześniu za **6 koron** całe dzienne utrzymanie. Bez stołu tylko **3 korony** za kąpiele (bez bielizny) i pokój. — Codziennie koncerta, teatr i inne zabawy: położenie zasłonione od wiatrów, powietrze czyste. Przeszło 6000 kuracyuszów. **Omnibusy i dorożki do każdego pociągu.** Kąpiele cały rok. Właściwy **sezon kąpielowy od d. 1-go maja do końca września.** Prospekta illustrowane rozsyła darmo Dyrekcya. 1184 1 12

Zakład św. Józefa

dla osieroconych chłopców
w Krakowie, przy ul. Karmelickiej l. 66.
Telefon 112.
poleca na porę wiosenną;

10.000 szt. szczepów owocowych wysoko i półpiennych, cztero, pięcio i sześcioletnich w doborowych gatunkach, bogate w korzenie i silne korony, pojedyńcza szt. 1 kor., 10 sztuk 9·50; 100 90 K, tysiąc zaś 800 koron; krzewy owocowe: agrest, porzeczki i maliny; wielki dobór Koniferów (żywotników) od 1 do 2 metrów wysokości.
Nasiona warzywne i kwiatowe.
Cebulki bulwy i kłęcze kwiatowe.
Sadzonki truskawek, warzywne i kwiatowe.
Wielki dobór roślin doniczkowych w pełnym kwiecie jak i liściastych i wszelkiego rodzajn palmowych. 657 18 18
Przyjmuje zamówienia na bukiety, wieńce i t. d.
Cenniki na żądanie opłatnie posyła się.

Reim i Spółka

w Krakowie,
Rynek L. 37, linia A-B,
POLECAJĄ:

Na sezon podróżny dla pp. Artystów i Amatorów sztuk pięknych:
Farby olejne i akwarelowe z różnych fabryk,
Płótna na miarę i na blejtramach naciągnięte,
Książki i Bloki do szkicowania,
Papiery, Kartony, Deszczułki do malowania,
Werniksy i wszelkie środki do malowania,
Pendzle w różnych gatunkach,
Palety z drzewa i porcelany,
Sztalugi polne składane,
Parasole polne,
Laski do przyczepiania parasola,
Kapelusze dla malarzy.

Na sezon podróżny i kąpielowy:
Flaszki podróżne,
Kubki do podróży papierowe, gumowe i metalowe do składania,
Necesery podróżne — Rzemyki do podróży,
Poduszki do wydymania,
Wanny i Miednice gumowe do podróży,
Czepki i Kapelusze do kąpieli,
Pantofelki do kąpieli,
Aparaty, Taśmy, Rękawiczki i Gąbki do nacierania ciała,
Środki kąpielowe leczniczne.

Perfumy, Mydła, Pudry.
Wodę kolońską — Wody toaletowe,
Przybory do golenia — Środki kosmetyczne,
Środki do czyszczenia i konserwowania zębów i różne inne Artykuły i Przybory toaletowe.

Opal, Benzolinar, Feraxolin,
Aphanizon, Benzyna, Mydełko, oraz inne Środki do czyszczenia sukien z plam.

Plasterki na nagniotki Meissnera i Wasmutha,
Plaster dla turystów Lusera,
Clavelyl Tynktura na nagniotki.

Aparaty i wszelkie artykuły do robienia wody sodowej,
Maszynki do robienia lodów,
Aparaty do filtrowania wody. 1131 2 0

Borax czyszczony „Kaiserborax" w pudełkach po 15, 30 i 75 hal.

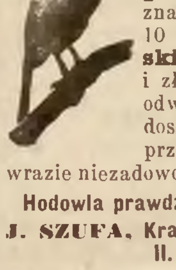
Magazyn konfekcyi damskiej

pod firmą
MARYI WŁODARSKIEJ
Kraków, Rynek gł. Nr. 45, L. A-B,
poleca na porę wiosenno-letnią: ZAKIETY, SAKI, PELERYNY, ZARZUTKI koronkowe i KOSTYUMY w wielkim wyborze i po cenach możliwie najniższych. 1090 3 0
Usługa rzetelna.

Poszukuje się lokalu

w śródmieściu, złożonego z sali i pokoju albo z dwóch dużych pokoi z wodociągiem i gazem, na pomieszczenie zbiorów muzealnych Towarzystwa przyrodników im. Kopernika. — Oferty pod lit. **T. K.** przyjmie **Dział inseratowy „Nowej Reformy."** 1163 3 3

NADESZŁY z HARZU



KANARKI

prawdziwe hercyńskie
znakomite śpiewaki po złr. 5, 8, 10 i 12 zł. **Samiczki hercyńskie** do rozmnożenia po zł. 1·— i zł. 1·50. Wysyła na prowincyę odwrotnie za zaliczką z gwarancyą dostawienia **zdrowych** na miejsce przeznaczenia. **6 dni próby,** a wrazie niezadowol. wymiana l. zwrot pieniędzy.
Hodowla prawdziwych hercyńskich kanarków
J. SZUFA, Kraków, ulica Floryańska Nr. 43, II. piętro, oficyna. 1093 5 10

KONCESYONOWANY
Zakład Wodoleczniczy w Jaśkowicach

stacya kolei w miejscu, p. Brzeźnica,
otwartym zostanie 8 maja b. r.
Lekarz zakład.: **Dr St. Przybylski.**
Bliższych informacyj udziela Zarząd Zakładu. 1141 3 3

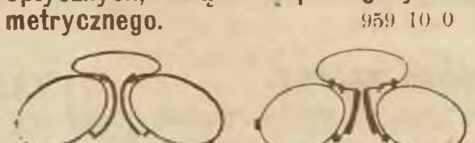


K. Zieliński,

mechanik i optyk, w Krakowie, linia A-B. 39,
poleca swój obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych.

Utrzymuje na składzie oryginalne amerykańskie: **Grafofony „Columbia"** od 70 kor. z reproduktorem i rekorderem, **Gramofony** po 120 kor., **Wałki** do grafofonów, oraz Płyty kauczukowe do gramofonów z polskiemi melodyami z oper, ośpiewane przez pierwszorzędnych artystów.

Wszelkie reperacye oraz zamówienia na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, bez względu na barwę, wykonuje z wszelką dokładnością podług ordynacyi P. T. Okulistów we własnej pracowni w przeciągu 24 godzin.
Zamówienia lub reperacye z prowincyi odwrotną pocztą.
Posiada własną szlifiernię do szkieł optycznych, urządzoną podług systemu metrycznego. 959 10 0



1052 **PIEGI** 6 30

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni
Ambra-crême Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.
Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h.
Główne składy w **Krakowie: Wiktor Redyk,** apteka; **Eugen. Heller,** apteka; we **Lwowie: Zygm. Rucker,** apt.; w **Brodach: Leo Kallir,** aptek.; w **Nowym Sączu: R. Jakubowski,** apt.; w **Przemyślu: M. Schwarz,** apt.; w **Tarnopolu: M. Krzyżanowski,** aptek., **Dr Jul. Franzos,** aptek. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.

Chief-Office: 48, Brixton-Road, London, SW. 192 37 50

A. Thierrego prawdziwy Balsam babkowy

jest najsilniejszą maścią wyciągającą, przez gruntowne oczyszczenie uśmierza ból, leczy szybko i przez zmiękczenie uwalnia ranę od wszel. rodzaju obcych ciał, jakie się do niej dostały. Jest koniecznym dla turystów, kolarzy i jeźdźców. **Dostać można w aptekach.** Pocztą opłatnie 2 słoiki 3 korony 50 hal. Słoik na próbę wraz z cennikiem i spisem składów we wszystkich krajach ziemi wysyła po otrzymaniu 1 korony 50 halerzy, **aptekarz A. Thierry's Fabrik in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.** — Unikać naśladowań i uważać na powyższy, na każdym słoiku wypalony, znak ochronny.

Bazar krajowy

w Krakowie,
róg Rynku głównego i ulicy Brackiej pod Nr. 20
na sezony wiosenny i letni
poleca:

Sukna i najmodniejsze Korty na ubrania męskie,
Gotowe Burki oryginalne sławuckie,
Łańcuckie Płótno na wszelką bieliznę — oraz stołową Bieliznę,
Andrychowskie kolorowe Płócienka oraz Zefiry. 925 5 0

WYBÓR WIELKI.
Ceny fabryczne stałe.
Próbki na żądanie wysyłamy odwrotną pocztą franco.
ZARZĄD BAZARU.

KURACYA WIOSENNA

Pierwsze wiosenne tygodnie są właśnie czasem, w którym potrzeba wyleczyć wszystkie rozterki, jakich przez zimę przez sposób życia nabawiliśmy się w funkcyach ciała. Do tego celu służy

„ONDRZEJOWSKA"
Mineral. Szczawa Alkaliczna

tak, jako domowe lekarstwo, również jako przygotowawczy środek szczawniczy przed kąpielami: Karlsbad, Marienbad, Franzensbad i innych przez lekarzy poleconych.

Do nabycia w Głów. Składzie w Krakowie, ul. Jagiellońska 7.
Wysyłki na zamówienia z prowincyi odwrotnie.

M. Beyer i Sp.

w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 12, 13 i 14,
naprzeciw kościoła Najświętszej Maryi Panny,
polecają

Wielki Zakład

WYROBU BIELIZNY i WYPRAW ŚLUBNYCH
Skład fabryczny towarów płóciennych,
BIELIZNA damska i męska od 1 złr. za sztukę,
Dziecinna w wielkim wyborze i każdej wielkości.
Całe wyprawy dla młodzieży szkolnej są gotowe na składzie po najniższej cenie.
Płótna krajowe i zagraniczne.
BIELIZNA STOŁOWA BIAŁA I KOLOROWA.
Kołnierze, Mankiety, Pół koszulki białe i kolorowe.
GŁÓWNY SKŁAD
orygin. Bielizny wełnianej trykotowej prof. Dr Gustawa Jaegera, oraz wszelkich wyrobów trykotowych bawełnianych, wełnianych i jedwabnych pończoch damskich i dziecięcych, także skarpetek męskich i dziecięcych.
Na wiosenny sezon: Bluzki do prania kretonowe, zefirowe i jedwabne od 1 złr. 75 c. za sztukę — Halki letnie kretonowe, wełniane i jedwabne od najtańszych do najozdobniejszych.
Zamówienia zamiejscowe wysyła się odwrotną pocztą i próbki na żądanie opłacone. 1166 2 0

Magazyn Nowości i TOWARÓW GALANTERYJNYCH

pod firmą
Klemens Zgud

w Krakowie, ul. Sławkowska 3, hotel Saski,
poleca
Rękawiczki damskie i męskie, BIELIZNĘ MĘSKĄ, Kołnierze i Mankiety,
Wielki wybór najmodniejszych Krawatek.
Na każdy sezon odpowiednie modne towary.
Wszelkie zamówienia wysyła odwrotną pocztą nie licząc opakowania. 860 4 8

S. MIKUCKI

w Krakowie, Rynek l. 34,
generalne zastępstwo na Galicyę, 798 10 0
poleca



Separatory „Krone"
najlepsze z dotąd istniejących.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

BROWAR PAROWY

J. A. Johna Synów w Krakowie
przy ul. Lubicz 15/17, tel. 53,
poleca znane z dobroci swoje, jak: **Piwo Eksportowe, Marcowe, Leżak i Bok.**
Piwa
Piwo w beczkach wydaje się wprost z piwnic sztucznie chłodzonych, w butelkach zaś w naszym składzie przy ul. Floryańskiej Nr. 38. 162 20 52

Ogłoszenie.

Dyrekcya Kasy Oszczędności w Wieliczce podaje niniejszem do wiadomości, że 1131 5 5
dnia 9go maja b. r.
z godz. 9ej rano, w lokalnościach tejże kasy, zostaną w drodze **publicznej Licytacyi** sprzedane wszystkie przedmioty wartościowe i bižuterye, przed dniem 8 maja 1900 r. zastawione, a dotąd nie wykupione ani nie prolongowane.
Wzywa się tedy strony interesowane, aby przed terminem sprzedaży zastawy wykupiły lub też prolongowały przy częściowej wpłacie kapitału dłużnego. Termin do wykupienia lub prolongaty wyznacza się do dnia 8go maja 1900 r., do godz. 1ej w południe. *Dyrekcya.*

Kamienica II-piętrowa

przy ul. Retoryka, przez architekta Talowskiego zbudowana — z światłem wschodnio-południowem, sucha — jest poniżej ceny kosztów, w przystępnych warunkach do sprzedania. — Do pertraktacyi upoważniony jest p. **Jan Strycharski, Kraków, Dział inseratowy „Nowej Reformy."** 644 13 0

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że otworzyłem na placu tutejszym **Bielsk - Biała** 575 57 75

Wielki skład naczyń emaliowanych

en gros i en detail — i takowy w bogaty zapas rozmaitego rodzaju naczyń zaopatrzyłem i stale utrzymuję, o czem P. T. kupców i Szanowną publiczność zawiadamiam *Henryk Lawner.*

Magazyn uniwersalny

firmy



Roman DROBNER

w Krakowie.
(Wyłączne zastępstwo fabryk angielskich).
Illustrowany cennik **przyborów do rybołówstwa** rozsyła darmo i opłatnie. 1081 5 10
Nowość!
„Polski Podręcznik do rybołówstwa"
Profesora Rozwadowskiego.
Cena 4 korony.

EDYKT LICYTACYJNY.

Wskutek uchwały z d. 4 marca 1901 r. L. 423/00 sprzedane będą **13 maja 1901 r.** o godz. 10ej przed południem w **Zelczynie** przy Skawinie — w drodze publicznej licytacyi: **Urządzenie domowe, meble, obrazy, konie, świnie, urządzenia gospodarcze, słoma, siano, zboże itp.**
Przedmioty te można oglądać 13 maja 1901 r. od 8ej do 10ej przed południem w Zelczynie na miejscu.
C. k. Sąd powiat. w Skawinie,
21 kwietnia 1901 r. 1162 3 5

Willa przy ul. Karmelickiej

z ogrodem pięknym, przed i za willą, razem 600 sążni po 50 złr., wraz z budynkiem do sprzedania. — Kasa 10.000 złr. — Informacye: *Jan Strycharski, „Nowa Reforma", Kraków.* 437 14 0

2 piękne domy II-piętrowe

p. ul. Radziwiłłowskiej na wschód i południe położone, z parcelą budowlaną, za cenę 50.000 złr. razem lub pojedynczo do sprzedania. Połowa ceny kupna może zostać na hipotece. Wykaz dochodu i rozchodu udzieli *J. Strycharski, Kraków,* który do sprzedaży upoważn. 642 12 0

3 piękne Folwarki

w żyznej nadwiślańskiej ziemi, blisko granicy pruskiej,

w obszarze 495 morgów, w czem 60 stawów,
„ 468 „ „ 158 „
„ 456 „ „ 150 „

blisko stacyi kolei i szosy, z wybornemi łąkami, budynkami i gorzelnią — są pojedynczo po 11, 13 do 16 złr. z morga **na dłuższy czas do wydzierżawienia.**
Bliższych informacyj udzieli **Jan Strycharski w Krakowie, ul. Jagiellońska.** 680 9 0

Hotel na granicy Prus,

z prawem propinacyi, bardzo uczęszczany, z 12 pokojami gościnnemi, 2 salami, pokojami, gabinetami, kuchnią, stajniami, wozownią, ogrodem dla gości, kręgielnią i z prywatnem mieszkaniem — **w najkorzystniejszem położeniu przy dużym dworcu kolei** — może być od 1go lipca b. r. Chrześcijaninowi, odpowiedniemu fachowcowi, na lat kilka lub dłuższy czas wydzierżawiony. — Zgłoszenia przyjmuje: **Jan Strycharski w Krakowie, ulica Jagiellońska Nr. 7.** 250 9 0

Sklep

pierwszy od ul. Siennej w **Szarej kamienicy** od 15 maja b. r. **do wynajęcia.**
Wiadomość w **handlu pod firmą: „Szarski i Syn."** 1191 1 0

OGŁOSZENIA elektryczno-świetlane.

W nowo wystawionym budynku teatralnym w Parku Krakowskiem, będą co wieczór przed rozpoczęciem przedstawienia i podczas antraktów rzucane zapomocą światła elektrycznego, a za pośrednictwem specyalnych kliszy na kortynie teatralnej — anonsy, napisy i reklamy pierwszorzędnych firm, w barwach dowolnie przez dotyczącą firmę obranych. Rozmiary reklamy (napisów i firm) wynoszą 30 m□, formę, styl i fason reklamy pozostawia się do wyboru. **Sezon trwa 4 miesiące tj. od 15 maja do 15 września b. r.** Reklama ukazuje się 2 razy przez wieczór na kortynie teatralnej, a cena wraz z kliszami specyalnie w tym celu skonstruowanemi wynosi **20 złr. miesięcznie.**
O łaskawe zgłoszenia w imieniu firmy: „Union, Tow. elektrycznych obrazów świetlanych, Walther Hähle & Co." uprasza generalny zastępca na Galicyę i Bukowinę: 1119 8 10
K. Krzysztofowicz, Kraków, ul. Lubicz.

Z Nowej Drukarni Jagiellońskiej w Krakowie (ul. Jagiellońska Nr. 10). Rządca drukarni L. K. Górski.